

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: W przeddzień rozmów angielsko-niemieckich. — „Wiasielle“. — Do-koła egzekucji dwóch arystokratek w Niemczech. — Skrzynia mieszkalna w centrum miasta. — Kurjer sportowy. — KOBIE TA MA GŁOS

Rzesza objęła władzę w Saarze



Baron Aloisi.

KNOX WYJECHAŁ.

SAARBRUECKEN. (Pat). Havas donosi. Wczoraj przewodniczący komisji rządzącej zagłębia Saary przekazał swą władzę baronowi Aloisemu, przewodni- czącemu komitetowi trzech z ramienia Ligi Narodów, który specjalnie przybył w tym celu do Saarbruecken. Wieczorem Knox, zarówno jak i wszyscy członkowie komisji rządzącej, oraz urzędnicy urzędów międzynarodowych w Saarze opuścili Saarbruecken.

O godzinie 7.45 do Saarbruecken przy- był min. Goebbels witany owacyjnie.

ALOISI PRZEKAZUJE WŁADZĘ MIN. FRICKOWI.

BERLIN. (Pat). Przewodniczący ko- mitetu trzech Ligi Narodów baron Aloisi przekazał dziś w Saarbruecken władzę nad Saarą ministrowi Frickowi, jako przedstawicielowi rządu Rzeszy. Aktowi temu towarzyszyła wymiana przemówień między min. Frickiem a baronem Aloisim.

Miastą Saarbruecken oraz całe zagłę- bie przybrało wiele uroczysty wygląd.

Punktualnie o godz. 10.15 odbyło się przed gmachem rządowym w Saarbru- ecken wywieszenie flagi o barwach Rze- szy, przy czym min. Frick wygłosił prze- mówienie, podkreślając między in., że we wszystkich niemieckich walkach ple- bisytowych na północy i południu, na wschodzie i zachodzie stwierdzona zo- stała wierność Niemców dla swojej oj- czystny. Niemcy słubują dziś przed ca- łym światem, że chcą być wolni jak ich ojcowie.

Na dany przez komisarza Rzeszy Bu-

erekela znak przez podniesienie w gó- rę flagi, wywieszona została flaga pań- stwa niemieckiego na gmachu rządowym. Rozkaz ten, powtórzony przez wszystkie radjo - stacje niemieckie, był sygnałem na wywieszenie flag na całym terytor- jum Rzeszy. Po czym nastąpiło jednomi- nutowe milczenie, po którym odezwały się wszystkie dzwony i syreny, oznajmia- jąc narodowi niemieckiemu przyłącze- nie ostatniego oderwanego od Niemiec terytorjum.

O godz. 11 min. Frick przekazał oficjalnie agendy nad zagłębiem Saary Buereklerowi.

Zwracając się do Buerekela min. Frick powiedział, między in., że w życiu narodów prawo i prawda zawsze zwycię- żają i że walka ta nie musi być prowadzo- na z bronią w ręku. Właśnie plebisyt saarski był pokojowym zwycięstwem Niemiec, kochających pokój.

Następnie min. zawiadomił, że rząd Rzeszy obecnie już przejął we własne rę- ce administrację zagłębia Saary. Urzędni- cy zaś Saary są od tej chwili urzędnika- mi na służbie Rzeszy.

Hitler w Saarze

BERLIN. (Pat). Jak dowiaduje się ko- respondent PAT-iejnej, kanclerz Hitler odleciał dziś rano samolotem do Mann- heimu, skąd w ciągu dnia dzisiejszego u- da się samochodem do zagłębia Saary.

Obrady Senatu nad budżetem Państwa Budżet Ministerstwa W.R. i O.P.

WARSZAWA. (PAT). — Na dzisiejszem po- siedzeniu plenum Senatu przystąpiono do dal- szej debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym.

Na wstępie senator prof. Ehrenkrenz zrefe- rował budżet ministerstwa WR. i O.P., zwraca- jąc uwagę, że jakkolwiek na nasze stosunki bud- żet jest dość wysoki, to jednak nie może być mo- wy o jakimkolwiek zmniejszeniu go. Omawia- jąc sprawę nauczycielstwa prof. Ehrenkrenz oś- wiadczył, że nauczycielstwo pracuje w ciężkich warunkach, ale błędne jest przedstawianie na- szego nauczyciela jako człowieka stale zahuka- nego. Opinia taka obniża godność stanu nauczy- cielskiego, który składa się przeważnie z jed- nostek wyrobionych i pełnych zapału do pracy społecznej.

W zakończeniu sprawozdawca wyraża opinię, że błędne jest stanowisko niektórych osób, które

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych

W dalszym ciągu obrad na plenarnem posie- dzeniu Senatu przystąpiono do budżetu mini-

STERWA spraw zagranicznych. Sprawozdanie wygłosiła senatorka Hubicka, która uzupełniła różnymi danymi wydrukowane sprawozdanie o tym preliminarzu. Mówczyni podkreśliła m. in., że M. S. Z. kładzie jak największy nacisk na prace w dziedzinie gospodarczej.

Sen. Rostworowski podnosi, że w ciągu ub. okresu dzięki obecnemu kierunkowi naszej poli- tyki zagranicznej wzrosliśmy do roli czynnika, z którym nie można się nie liczyć. Od niebytu politycznego przeszliśmy z takim rozpędem do roli wielkiego ustabilizowanego państwa, żeśmy jeszcze nie wszyscy oswoili się z tym faktem.

Po przemówieniu senatora Rostworowskiego dłuższy referat o budżecie ministerstwa komun- kacji samochodowej i rozwoju motoryzacji oraz o lotnictwie wojskowym, handlowym i sporto- wym oraz o regulacji rzek mówili kol. senatoro- wie Sobolewski, Iwanowski i Rolle.

Na zakończenie obral senator Karłowski zre- ferował budżet monopolowy, po czym posiedze- nie zostało zamknięte.

Następne posiedzenie jutro.

PRZEMÓWIENIE HITLERA.

BERLIN. (Pat). Uroczysty obchód przejęcia wła- dzy w zagłębiu Saary zakończył się manifestac- ją przed ratuszem, w czasie której wygłosili ko- lejno przemówienia ministrowie Hess i Goeb- bels, komisarz rządu Rzeszy na Saarę Buerekel oraz kanclerz Hitler.

Hitler podkreślił, że dzień dzisiejszy uważa- ny być musi za dzień szczęścia nie tylko dla Nie- miec ale i dla całej Europy. Wszyscy oczekuje- my, mówił Hitler, że dzięki przyłączeniu Saary do Rzeszy nastąpi poprawa ostateczna stosun- ków między Niemcami a Francją. Tak samo jak my pragniemy pokoju, chcielibyśmy ufać, że również wielki naród sąsiedzki chce i gotów jest szukać wspólnie z nami tego pokoju. Powinno być możliwe, by dwa wielkie narody podały so- bie dłoń dla wspólnego wystąpienia przeciwko dolegliwościom grożącym Europie katastrofą. Pod adresem wszystkich mężów stanu zagranicą Hitler zwrócił się z apelem by na przykładzie Saary zrozumieli że bezcelową rzeczą jest chcieć dzielić światem narody i państwa. W końcu krew okaże się silniejszą niż papierowe doku- menty. To co pisano było atramentem, zostanie znowu zmyte krwią.

DEFILADA 100.000 SZTURMOWCÓW.

BERLIN. (PAT). — W piątek w godzinach południowych odbył się w Saarbruecken manife- stacyjny przemarsz oddziałów S. A. i S. S. oraz innych formacji narodowo-socjalistycznych w ilości przeszło 100.000 osób, który trwał zgorą- dwie godziny. Defiladę przyjął przybyły do Saarbruecken kanclerz Hitler.



Min. Frick.

Amnestja

BERLIN. (PAT). — Z okazji przyłączenia zagłębia Saary do Rzeszy — kanclerz Hitler ogłosił amnestję ogólną dla przestępców, którzy w chwili popełnienia czynu karygodnego prze- bywali stale w granicach obszaru saarskiego. Amnestją zostali objęci skazani na karę więzie- nia zwykłego do jednego roku.

Natomiast wyłączone skazanych na karę ciężkiego więzienia oraz recydywistów.

Wczoraj ministrowie: FRICK, GOEB- BELS i DARRE odjechali specjalnym pociągłem do zagłębia Saary.

Kemal nadal prezydentem Turcji

ANKARA. (Pat). Zgromadzenie naro- dowe wybrało jednomyślnie na prezyden- ta republiki ponownie Kemala Atatürka.

W następstwie wyboru prezydenta premier Ismet Inonu podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Otrzymał on misję ponownego tworzenia gabi- netu. Premier przedstawił listę nowego ga- binetu, w którym nastąpiła jedynie zmia- na na stanowisku ministra obrony naro- dowej. Tekę tego ministerstwa objął Kia- zim Ozalp.

Min. Simon powrócił do Londynu

PARYŻ. (Pat). Sir John Simon odle- ciał dziś rano samolotem do Londynu.

LONDYN. (Pat). Sir John Simon po- wrócił dziś z Paryża samolotem

ZSRR. potwierdza zaproszenie Simona do Moskwy

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa do- nosi: Za pośrednictwem ambasadora Majskiego rząd ZSRR. potwierdził for- malne zaproszenie ministra Simona do Moskwy.

Oddziały włoskie przybyły do Afryki

LONDYN. (PAT). — Donoszą z Asmary, sto- licy Erytrei o przybyciu dwóch pierwszych ba- talionów milicji faszystowskiej na okolicy „Gan- ge“.

Do portu Masana przybył również okręt wo- jenny kalkudziesięciu specjalistów robotników włoskich.

Okręty „Wulkanja“ i „Montenegro“, wiozą- ce część dywizji messyjskiej minęły Port Said.

Rozmowy berlińskie będą miały charakter informacyjny

LONDYN. (Pat). Po powrocie mini- stra Simona z Paryża w oficjalnych ko- łach brytyjskich zapanowało pewnego rodzaju zwątpienie co do przebiegu ewen- tualnej wizyty Simona w Berlinie.

Jak zapewniają w kołach dobrze po- informowanych, Laval i Flandin wymo- gli na Simonie ostatecznie przyrzeczenie, że w toku swych rozmów z kanclerzem

Hitlerem będzie się trzymał ściśle gra- nic, jakie zostały uzgodnione w toku roz- mowy w Paryżu, a mianowicie, by roz- mowy w Berlinie miały charakter infor- macyjny. Zadanie Simona miałoby pole- gać na tem, żeby wysłuchać Hitlera, lecz nie angażować się w niczem. Francuzi mieli nalegać, aby nie wysuwać wobec Hitlera alternatywnych projektów pak- tu wschodniego.

Wizyta polskiego Szefa Sztabu Głównego w Łotwie

Odjazd z Rygi

RYGA. (Pat). Pociągiem wieczorowym szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał wczoraj do Tallina.

Gości polskich na dworcu żegnał szereg wyższych oficerów z szefem sztabu gen. Hartmanem na czele, oraz członkowie poselstwa polskiego z posłem Bezkowiczem.

W TALLINIE.

TALLIN. (Pat). Dziś rano pociągiem pośpiesznym z Rygi przybył do Tallina. celem złożenia rewizyty szef sztabu głównego armii polskiej gen. Gąsiorowski w towarzystwie szefa II oddziału sztabu głównego płk. dypl. Engliša, attache wojskowego na Łotwę i Estonję ppłk. dypl. Liebicha, mjr. Axentowicza i rtm. Horocha. Na granicy estońsko - łotewskiej spotkał go gen. Gąsiorowski i towarzyszące mu osoby estoński attache wojskowy w Warszawie ppłk. Freiberg.

Na dworcu w Tallinie powitał polskiego szefa sztabu głównego poseł Rzeczypospolitej Przesmycki, poseł łotewski w Tallinie Lepinsz, wyżsi oficerowie estońscy z szefem sztabu generalnego gen. Reekiem oraz dowódcami oddziałów miejscowego garnizonu. Po przejściu przed frontem ustawionej wzdłuż peronu kompanii honorowej gen. Gąsiorowski i towarzyszące mu osoby odjechały do hotelu „Bristol“.

W godzinach przedpołudniowych przedstawiciele armii polskiej odwiedzili posła Rzplitej Przesmyckiego, głównodowodzącego armii estońskiej Laidonera, ministra spraw wojskowych, szefa sztabu generalnego i ministra spraw zagranicznych.

W południe gen. Gąsiorowski przyjeżdżał na posłuchaniu przez prezydenta republiki estońskiej Paetsa.

„POLONIA RESTITUTA“ DLA OFICERÓW ESTOŃSKICH.

TALLIN. (Pat). Bawiący tu szef sztabu głównego gen. Janusz Gąsiorowski złożył dziś wieniec w mauzoleum bohaterów walk o niepodległość Estonii.

Po złożeniu wieńca gen. Gąsiorowski odjechał do poselstwa polskiego, gdzie odbyła się dekoracja 11 oficerów estońskich orderem „Polonia Restituta“. Generał Gąsiorowski, wręczając odznaki,

wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że przyznane przez prezydenta odznaczenia może wręczyć osobiście przedstawicielom armii estońskiej, którą łączy serdeczne węzy przyjaźni z armją polską. Osobisty kontakt przyczyni się niewątpliwie do większego jeszcze pogłębiania tej przyjaźni.

W imieniu dekorowanych oficerów wygłosił przemówienie estoński minister wojny gen. Lill. Mówca podkreślił, że za szczytne wyróżnienie, jakie otrzymali wojskowi estońscy dotyczy nie tylko samych odznaczonych. Zaszczycił ten obejmuje całą armję estońską, jednolitą w swoich uczuciach a przyjaźnej armji polskiej.

W zakończeniu gen. Lill prosił gen. Gąsiorowskiego, by był rzecznikiem w wyrażeniu dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego szczerej wdzięczności armji estońskiej.

ORDER KAITSELITU DLA POLAKÓW.

TALLIN. (Pat). W czasie wizyty złożonej przez towarzyszących generałowi Gąsiorowskiemu oficerów u szefa sztabu generalnego gen. Reeka oficerowie polscy zostali udekorowani estońskim orderem Kaitselitu: płk. Engliš koman-dorją, mjr. Axentowicz krzyżem oficerskim i rtm. Horoch krzyżem kawalerskim tego orderu.

Gen. Gąsiorowski w Rydze



Dnia 26 ub. m. przybył do Rygi szef sztabu głównego gen. J. Gąsiorowski, celem rewizytowania szefa sztabu generalnego armii łotewskiej. Na zdjęciu — gen. Gąsiorowski na dworcu w Rydze w otoczeniu osób przybyłych na jego powitanie; posła Rzeczypospolitej Bezkowicza szefa sztabu generalnego armii łotewskiej gen. Hartmanisa, polskiego attache wojskowego podpułkownika Liebicha i przedstawicieli łotewskich władz wojskowych.

Projekt ustawy bibliotecznej w Litwie

Jak podaje „Dzień Polski“ litewskie Ministerstwo Oświaty uchwalilo założenie bibliotek we wszystkich większych miastach na prowincji, miasteczkach i nawet wsiach kościelnych. W tym celu opracowywany jest projekt ustawy, której opublikowanie przewidziane jest jeszcze w końcu bież. mies. Ustawa ta ma dotyczyć nie tylko bibliotek państwowych, lecz również zakłada-

nych przez samorządy, organizacje społeczne i osoby prywatne, zakładające księgozbiory dla wypożyczania książek. Wszystkie pomienione biblioteki będą się znajdowały w kompetencji Ministerstwa Oświaty, które rozłoży nad niemi kontrolę. Przejmując kontrolę nad bibliotekami będzie Ministerstwo Oświaty materialnie je wspierało.

Kaganowicz objął komisarjat komunikacji Z. S. R. R.

BERLIN. (Pat). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że nowomianowany komisarz ludowy do spraw komunikacji Kaganowicz objął dziś urządowanie. W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji Kaganowicz oświadczył, że z całą surowością będzie walczył z brakiem dyscypliny i biurokratyzmem na kolejach, uważając, że stanowi to najślabzy punkt życia gospodarczego ZSRR.

Zgoda Anglii na utworzenie stałej komisji rozbrojeniowej

LONDYN. (Pat). Odpowiadając na za-pytanie Izby Gmin min. Eden oświadczył, że rząd brytyjski wita wniosek amerykański o utworzeniu stałej komisji rozbrojeniowej i uważa, że może on być podstawą dyskusji.

Odczyt min. Simona w Paryżu

PARYŻ. (Pat). W obecności przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, sfer parlamentarnych, politycznych i dziennikarskich min. Simon wygłosił o godz. 21.15 odczyt w języku francuskim p. t. „Kilka refleksyj na temat ustroju parlamentarnego Wielkiej Brytanji“.

Między in. min. zauważył, że Anglja i Francja powinny wzajemnie zwracać uwagę na swe instytucje parlamentarne, gdyż są jedynymi wielkimi państwami w Europie, która zachowała ustrój parlamentarny i demokratyczny w epoce, gdy kończy się popularność instytucji parlamentarnych, a analogja łącząca oba państwa ma o wiele większe znaczenie, niż istniejące różnice.

Senat St. Zjedn. przeciwko Rooseveltowi

WASZYNGTON. (Pat). Senat powziął uchwałę wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej Roosevelta.

Mianowicie postanowił, aby komisja finansowa zbadała całe ustawodawstwo NRA.

Laroche ambasadorem w Belgji

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Brukseli, iż rząd belgijski udzielił agreement obecnemu ambasadorowi francuskiemu w Warszawie Laroche, jako ambasadorowi w Brukseli.

Zakaz zebrań publicznych na Węgrzech

BUDAPESZT. (Pat). Ogłoszono tu dekret zabraniający wszelkich zebrań publicznych i manifestacji. Mówią, że jest to zarządzenie tymczasowe.

Wiadomości z Kowna

OBNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

Od dnia 1 marca nabiera mocy nowa taryfa kolejowa. Przejazd koleją odcinków do 200 km. w wagonie III klasy będzie o 25 proc. tańszy. Oplata za km. będzie wynosiła 6 ct. zamiast obecnych (8), odcinków od 200 do 300 km. — o 20 proc. tańszy, odcinków ponad 300 km. — o 30 proc. tańszy niż dotychczas.

OBCHÓD ŚWIĘTA ESTONJI W KOWNIE.

W ostatnich dniach „Lietuvos Aidai“ podaje obszernie sprawozdanie z uroczystego obchodu święta niepodległości Estonji w Kownie, na którym obecni byli premier Tubelis, min. spraw zagr. Lozorajis, minister rolnictwa Alexa, ministrowie sprawiedliwości i oświaty, estoński minister rolnictwa i burmistrz Talina.

W przemówieniu swem min. Lozorajis wskazał, że na mocy art. 3 umowy bałtyckiej uregulowane zostało postępowanie państw bałtyckich w kwestjach specjalnych. SPRAWA WILEŃSKA NIE BĘDZIE JEDNAK OBIEKTEM UZGODNIONEJ POLITYKI BAŁTYCKIEJ.

PISMO ŻYDOWSKIE W JĘZYKU LITEWSKIM.

Pras kowieńska podaje że Związek Żydów ochotników armii litewskiej wydał odezwę do społeczeństwa litewskiego, w której prosi o poparcie tygodnika „Apžvalga“ (Przegląd), jaki za cnie wydawać. Będzie to pierwsze periodyczne pismo żydowskie w języku litewskim. Będzie ono miało za cel litewsko-żydowskie zbliżenie oraz informowanie Litwinów o żydowskich sprawach.

ZEBRANIE ZWIĄZKU INŻYNIERÓW.

25 lutego odbyło się doroczne zebranie związku inżynierów. Na zebraniu wyłoniono nowy zarząd: Vidmantas, Ciurlis, Jankiewicz i Josiu kajtis — członkowie.

WIECZÓR LITERACKO-MUZYCZNY MŁODEJ LITWY.

25 lutego odbył się w Teatrze Państwowym w Kownie wieczór literacko-muzyczny Młodej Litwy. W wieczorze wzięli m. in. udział prezydent Smetona, premier, Tubelis i t. d.

ZJAZD ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO.

25 lutego odbył się w Kownie walny zjazd związku turystycznego. Na zjeździe poruszano sprawę urządzania wycieczek na terenie Litwy i zagranicą.

KONGRES ATEITINIKÓW.

Dnia 13 i 14 lipca ma się odbyć kongres ateitników w związku z 25-leciem istnienia organizacji.

—o()o—

Jubileusz Junoszy Stępowskiego

WARSZAWA. (Pat). Dziś w Teatrze Narodowym pod protektorem premiera Kozłowskiego i ministra Jędrzejewicza odbył się uroczysty obchód 35-letniej pracy aktorskiej Kazimierza Junoszy Stępowskiego.

Po drugim akcie sztuki Pirandella „Henryk IV“ ze Stępowskim w roli tytułowej na otwartej scenie zebrał się, otaczając kołem jubilata, przedstawiciele ministerstwa WR. i OP., zarządu miejskiego, delegaci zrzeszeń artystycznych i koledzy aktora.

Doręczono mu mnóstwo kwiatów i upominków. Z całej Polski nadeszło setki gratulacyj. Wiele depeesz nadeszło z zagranicy.

ODZNACZENIE.

Prezydent Rzeczypospolitej nadał Kazimierzowi Junoszy Stępowskiemu złoty krzyż zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sztuki scenicznej.

Kronika telegraficzna

— B. CESARZ WILHELM II przeniesie się prawdopodobnie na pewien czas do Zandvoort, miejscowości kąpielowej pod Amsterdamem. — gdzie zamieszka u barona von der Heydt.

— W PODZIEMIACH KOPALNI MODRZEJÓW pod Sosnowcem wydarzyła się wczoraj katastrofa górnicza. Wskutek tak zw. tapnięcia za walił się jeden z filarów, zasypując 2 górników.

Obaj ponieśli śmierć. Po kilkugodzinnej akcji wydobyto zwłoki obu ofiar katastrofy.

Dr. Załkindson

CHIRURG
powrócił

Przyjmuje: 9—11 i 4—6.

Kto wygrał?

Ciągnięcie dolarówki

W piątek odbyło się ciągnięcie 4 proc. premii pożyczki dolarowej serii 3. Z większych premij wylosowano (dane nieoficjalne) dolarów amerykańskich.

40.000: 246.336.

8.000: 920.902.

3.000: 878.931, 227.314, 692.160.

10.00: 1.357.308, 1.330.488, 1.490.780, 787.006, 837.047.

Dar Francuskiego Czerwonego Krzyża



Wczoraj na dziedzińcu zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się przekazanie tej instytucji samochodu z urządzeniami dezynfekcyjno-kąpielowymi, ofiarowanego P. C. K. w związku z szesnastą rocznicą powstania przez Francuski Czerwony Krzyż. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości, w ich liczbie m. in. ambasador Laroche i prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński i prezes P. C. K. K. Darowski.

W przeddzień rozmów angielsko-niemieckich

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, w lutym.

Odpowiedź niemiecka na deklarację londyńską z 3 lutego została powitana w Paryżu bardzo nieprzychylnie. Prasic francuskiej nie podobało się w niej wiele rzeczy. Raziło ją zwałanie odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej na „państwa potężnie uzbrojone, które wbrew postanowieniom traktatów nie chciały zmniejszyć swych zbrojeń”, nie podobał się ustęp o tem, że Rzesza ze względu na swe położenie geograficzne jest szczególnie narażona na niebezpieczeństwo, a już z dużą nieufnością odniesiono się do pośpiechu, z jakim Berlin zgodził się na przystąpienie do konwencji lotniczej. Najwięcej zastrzeżeń wywołała jednak propozycja niemiecka rozpoczęcia bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich, którą pochytywano za próbę rozbitcia frontu francusko-angielskiego i to tem bardziej widoczną, że w nocie niemieckiej zupełnie pominięto inne punkty deklaracji londyńskiej.

Reakcja francuskiej opinii publicznej została jednak znacznie osłabiona pod wpływem wiadomości z Londynu. Wbrew przewidywaniom Quai d'Orsay - Londyn okazał bowiem w niedwuznacny sposób, chęć nawiązania negocjacji z Niemcami. Wyrazem tego były artykuły Timesa, gdzie zupełnie otwarcie domagano się, by rząd angielski przyjął propozycję niemiecką rozpoczęcia rozmów i wyjazdu delegata Wielkiej Brytanji do Berlina. W tych warunkach Francji nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak tylko zgodzić się na te rozmowy pod warunkiem jednak, że raz jeszcze zostanie stwierdzona zasada równoczesności, obo wiązująca dla wszystkich punktów deklaracji londyńskiej.

W tym sensie potoczyły się więc obrady gabinetu brytyjskiego, który okazał nawet więcej energii, niż się spodziewano, bo doprowadził nawet do uzyskania zgody kanclerza Hitlera na poruszenie w czasie tych rozmów wszystkich spraw zawartych w deklaracji londyńskiej. Tego rodzaju zgoda nie obowiązuje wprawdzie Niemiec do przychylnego ustosunkowania się do wszystkich postulatów francusko-angielskich, ale była ona niezbedna Anglii do zachowania pozorów dal-

szego istnienia wspólnego frontu angielsko-francuskiego.

Sowiecka demarche dyplomatyczna uczyniona w Paryżu i w Londynie na rzecz konieczności równorzędnych traktowania organizacji bezpieczeństwa w Europie wschodniej i zachodniej nie przyniosła pożądanego rezultatu t. zn. nie spowodowała odmowy Anglii na pro pozycje niemieckie. Miała ona jednak inny skutek, zrazu może nie brany pod uwagę przez jej inicyjatorów, a mianowicie dostarczyła Anglii pozorów ułatwiających przyjęcie zaproszenia niemieckiego. W Londynie doszli bowiem do wniosku, że wizyta sir Simona w Berlinie na brałaby zupełnie innego charakteru, gdy by została przedłużona do Warszawy i

Moskwy, a ew. także i do Pragi. W ten sposób zamiast bilateralnych rozmów angielsko-niemieckich powstałaby cała obręcz negocjacji, w których Anglja mogłaby odegrać rolę bezinteresownej pośredniczki. Inicyjatywa ta została przychylnie przyjęta w Moskwie i w Paryżu, gdyż w ten sposób zostało częściowo spalizowane niebezpieczeństwo bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich, a co zatem idzie, i groźba zmiany stanowiska Anglii.

Ostatnie dni obfitowały w szereg różnych, nieraz sprzecznych z sobą, informacji na temat tej podróży. Można przypuszczać, że gabinet brytyjski będzie zachowywał nadal rezerwę w tej sprawie, aż do chwili ustalenia wraz z Francją

stanowiska. Niemniej jednak, już teraz mówi się nietylko o ewentualności podróży sir Simona do Berlina, ale nawet wyznacza się jej termin na początek marca.

Francji nie pozostaje obecnie nic innego, jak cierpliwie czekać na rezultaty podróży berlińskiej. O ile brytyjski interlokutor kanclerza Hitlera okaże się dość stanowczy, by uzyskać pewne ustępstwa niemieckie wynikające z obaw, by nie doszło do powstania wspólnego frontu angielsko-francusko-sowieckiego, to wtedy prawdopodobnie nastąpi nacisk na Paryż i Moskwę, by skolej zgodziły się na zajęcie bardziej kompromisowego stanowiska. Wyraziłoby się to prawdopodobnie w propozycji Wielkiej Brytanji, by zmienić formę paktu wso dniego w tym sensie, że koncepcja multilateralnego paktu wzajemnej pomocy zostałaby zastąpiona ideą połączenia w pewną grupę kilku paktów bilateralnych, które zapewniłyby bezpieczeństwo w Europie wschodniej. Podobno Foreign Office ma tu na myśl przedewszystkiem zawarcie przez Niemcy paktów o nie agresji z Litwą i Czechosłowacją, co wobec istnienia polsko-niemieckiego i polsko-sowieckiego paktu o nieagresji mogłoby stworzyć sześć paktów gwarantujących pokój w Europie wschodniej. Ta koncepcja mogłaby jednak zostać wysunięta przez Anglję dopiero po pomyślnym rezultacie rozmów berlińskich i na potkałaby niewątpliwie na sprzeciw ze strony Moskwy i Malej Ententy. Foreign Office czekałoby więc drugie niemniej trudne zadanie przekonania Sowieców do tej idei, która oczywiście utrudniałaby nadanie konkretnej formy militarnej współpracy obecnemu zbliżeniu dyplomatycznemu między Paryżem a Moskwą.

W ten sposób konkretne postulaty deklaracji londyńskiej zaczynają nabierać coraz bardziej miękkich, nieokreślonych form, które wejdą w czasie podróży berlińskiej w okres mgławicy dyplomatycznej. Może to doprowadzić do powstania nowej, bardziej elastycznej formuły, która stanie się przedmiotem długich negocjacji pomiędzy kancelarjami dyplomatycznymi Europy.

J. Brzękowski.

Dekorowanie Karola Szymanowskiego



Wczoraj w Ministerstwie W. R. i O. P. odbyła się uroczystość dekoracji Karola Szymanowskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Dekoracji dokonał p. Minister Jędrzejewicz w obecności wiceministra ks. Zongolłowicza, naczelnika wydziału sztuki Zawistowskiego, wizytatora Lepeckiego i mjr. Siedzińskiego. Na zdjęciu moment wręczenia odznaki.

Wyrok skazujący członków Perkonkrusta

RYGA, (Pat). Łoewska agencja urzędowa donosi: Przed trybunałem wojskowym zakończył się proces przywódców skrajnie-prawicowej organizacji Perkonkrust, oskarżonych o nielegalną działalność już po rozwiązaniu tej organizacji przez władze państwowe.

Przywódcą organizacji Gustaw Celmisz skazany został na 3 lata więzienia. 9 członków organizacji otrzymało kary więzienia od 18 miesięcy do 2 lat. 2 skazano po 6 i 4 miesięcy więzienia, jednego uwolniono.

Nowa reforma rządu w Niemczech?

MONACHJUM, (Pat) — „Baseler Nachrichten” donosi, jakoby kierownik partji narodowo-socjalistycznej Hess, przemawiając na zjeździe kierowników politycznych w Berlinie, zapowiedział na wiosnę b. r. nową reformę rządu Rzeszy na wzór włoski.

W myśl tej reformy kanclerz Hitler objąłby równocześnie kierownictwo wszystkich ministerstw politycznych i ministerstwo propagandy. Min. Schacht — kierownictwo ministerstw gospodarczych i skarbu, Goering ministerstwa Reichswehry, lotnictwa i komunikacji.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś po cenach propagandowych
DOMEK Z KART

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-jej wiecz.
TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ

„WIASIELLE”

(Fragment z białoruskich zwyczajów ludowych)

Obok „dziedou” i „kalad”, zwyczaje i obyczaje z czasów przedchrześcijańskich przechowały się też w uroczystościach weselnych.

Związki małżeńskie lud białoruski za wiera najczęściej, kierując się pobudkami ekonomicznymi. Chodzi o zdobycie dla gospodarstwa bezpłatnej robotnicy, umiejącej gospodyni i tkaczki oraz o jej wiano. Skłonności wzajemne młodych prawie nie są brane pod uwagę. Wypada jednak zauważyć, że obecne pokolenie coraz bardziej wyłamuje się z przestarzałych tradycji i już częściej spotykają się małżeństwa w których moment uczucia wy odgrywa nieposlednią rolę. Pomimo to jednak wpływ rodziców z ich tradycjami pod względem kryterjów dla zawierania małżeństwa, jest jeszcze ogromny.

Gdy chłopak upatrzył sobie żonę, po syła do niej swatów. Swatem bywa (w za-

leżności od zwyczajów lokalnych) ojciec kandydata lub jakiś poważny, a elokwentny gospodarz.

Po przybyciu na miejsce, po długim nieraz kołowaniu (o ile swaty nie były uprzednio umówione) swat wyjawia wreszcie cel swego przybycia. Czasem to wyjawienie przybiera formę wierszowaną w rodzaju:

Nasz byk
Dy da waszaj ciałuszki prywyk
Kab dau Boh dażdaci,
Waszaju ciałuszku do naszaha, byka zabneci.

Usłyszawszy o celu przybycia rodzice dziewczyny zapraszają swata do zajęcia honorowego miejsca (w rogu pod obrazami). Po usadowieniu się swat w dalszym ciągu kontynuuje zachwalanie swego klienta „dzieciuka” chwalcąc jego zalety, dostatek etc. Wreszcie wydobywa z kieszeni flaszkę wódki i stawiając na stół, prosi dziewczynę, o którą ubiega się, o podanie kieliszka. O ile kandydat jest mile widziany — matka dziewczyny nakrywa stół serwetą i stawia przekąski. W przeciwnym razie rodzice każą podać kieliszek i przekąskę komu innemu. W ostatnim wypadku zwracane są koszty

wódki. Obrzęd ten nazywa się „małaja harełka”.

Zgodę na małżeństwo otrzymuje się zaraz lub po pewnym czasie. Po otrzymaniu zgody następują wizyty już samego „dzieciuka”, zawsze w asyście swata, którzy przywożą ze sobą znowu wódkę. W czasie tych wizyt omawiane są sprawy związane z małżeństwem, jak posagu i in. oraz wyznaczany czas na „wialikaju harełku”, odbywaną zazwyczaj na tydzień przed ślubem. „Wialikaja harełka” jest czemś pośrednim pomiędzy za ręczynami a wieczorem dziewczęcym — „dziewisznik”.

Wszystkie te obrzędy odbywają się przy akompaniamencie odpowiednich pieśni, śpiewanych przez koleżanki narzeczonej.

Na parę dni przed ślubem, narzeczeni udają się do spowiedzi, po której każde z osobna w asyście drużby lub druchny odwiedzają swych krewnych zapraszając, z osobnemi ceremonjami, na wesele. Narzeczeni ma przypięty kwiat ruty, a narzeczone z druchną wieńce ruciane na głowie. Wesela odbywają się w jesieni.

Wieczorem w wigilję ślubu (miejscami w dzień ślubu) następuje obrzęd

pieczenia „korowaju”. Jest to bochen pszennego lub gdzieindziej żytniego chleba, wazący nieraz 60 kg. Pieką go uproszone mężatki w asyście dziewcząt i chłopców przy odpowiednich poczęstunkach i śpiewach. Do pieca korowaj wsadza obowiązkowo mężczyzna. Korowaj dekoruje się rozmaitymi krążkami, gwiazdami, księżycami, słońcem i t. p. ozdobami z ciasta. Dekoracja należy do obowiązku mężatki i młodzieży, jest obrazem ich pomysłowości. W niektórych miejscowościach korowaj upiękaszony bywa parzystymi figurkami zwierząt i plectwa w pozach wiele mówiących, lub ludzi, np. kobieta stojąca po kolana w cieście i unosząca ubranie, a naprzeciw mężczyzna z burakiem w ręku. Korowaj znajdujący się w zbiorach Białoruskiego Muzeum w Wilnie, pochodzący z pow. wołkowskiego przedstawia szczegóły odnoszące się do kultu fallicznego.

Błędem byłoby sądzić, że owe drastyczne obrazy są wynikiem zepsucia młodzieży lub dziełem podstępnych kobiet. Jest to pozostałość panującego ongiś wśród plemion białoruskich kultu *). Dowodzą tego opisy białoruskich zwyczajów z p. XIX w., gdzie np. w pow. borysowskim

Dokoła egzekucji dwóch arystokratek w Niemczech

Clagnący się od szeregu miesięcy w Berlinie głośny proces o szpiegostwo zakończył się — jak wiadomo — egzekucją dwóch kobiet: baronowej von Berg i pani von Natzmer. Dramatyczny ten epilog budzi wiele echa zarówno w Niemczech, jak zagranicą.

HISTORYCZNE NAZWISKO.

Primo voto pani von Falkenhayn, secundo voto baronowa von Berg. Tak się nazywała dama której rasowa piękna głowa spadła pod ciężkim katowskiego topora w zakładzie karnym w Plötzensee.

Von Falkenhayn. Historyczne, dobrze znane uczestnikom i monografistom wielkiej wojny nazwisko. Eriek von Falkenhayn — szef cesarskiego sztabu głównego w latach 1914—1916. Następca bratanka wielkiego Moltkego, poprzednik wielkiego Hindenburga. Mniejsza o to, że zarzucało mu nieudolność, że zwałono nań winę za pierwotne niepowodzenie niemieckie w Prusach Wschodnich, za flaskę ofenzywy na Verdun, za załamanie się frontu tureckiego w Azji Mniejszej. Gen. v. Falkenhayn odegrał w czasie wojny rolę wybitną, której nie zmniejsza najfachowsze zarzuty krytyków i oponentów.

I oto teraz związane to historyczne nazwisko z historią baronowej v. Berg. Rozeszła się pogłoska, że pierwszym jej mężem był nie mniej ni więcej jak rodzony syn generała.

PROTEST PANI V. FALKENHAYN.

Z energicznym protestem przeciwko tym pogłoskom wystąpiła antentyczna synowa wódza z wielkiej wojny, pani von Falkenhayn, która zapewnia, że utożsamianie straconej z żoną syna generała i z matką wnuków zmarłego przed 13 laty wódza, jest skrajną ignorancją. Kobieta, którą stracono w Plötzensee, a której panieńskie imię i nazwisko brzmiały: Benita v. Zollikofer-Alenklingen wyszła wprawdzie w swoim czasie zamąż za jakiegoś Falkenhayna (dziewięć lat po kislelu), lecz przestępstwa swe popełniła już jako v. Berg. Wywiekanie więc jej drugiego nazwiska jest w najwyższym stopniu niewłaściwe i błędne.

Tak w przybliżeniu wyglądały argumenty protestacyjne synowej zmarłego szefa sztabu.

LOJALNOŚĆ PANI V. BERG WZGLĘDEM MĘŻA.

Jak się okazuje, pani von Berg zachowywała względem swego drugiego męża daleko posuniętą lojalność. Będąc już w wielce zażyłych stosunkach z głównym bohaterem całej historii Sosnowskim nie wyciągała pani von Berg ponoć żadnych sekretów od swego męża, zajmującego wybitne stanowisko w zakładach Siemens. Ba, nawet, jak słychać, hamowała elokwencję męża odnośnie tajemnic zawodowych (fabrykacja silników).

Powiadają, że inż. von Berg umiał to w żonie ocenić i nie opuścił jej, gdy osiadła za kratkami pod zarzutem szpiegostwa. Czy von Berg wierzył w niewinność żony? Niewiadomo. Wiadomo tylko, że czynił co tylko było w jego mocy, by żonę uwolnić ewentualnie uzyskać dla niej łagodny wymiar kary. Na nie się to nie zdało. Zapadł wyrok skazujący. Panu von Berg nie pozwolono już odwiedzać żony w więzieniu meablektem. Ujrzał swą małżonkę dopiero po egzekucji.

WYKRADANIE TAJEMNIC WOJSKOWYCH.

Wina trzech kobiet — arystokratek: von Berg (ścięta), v. Natzmer (ścięta) i von Jena (dożywnie więzienie) polegała na systematycznym wykradaniu ważnych planów wojskowych z ministerstwa Reichswery, kopyowaniu ich i przekazywaniu agentom państwa ościennego. Tak brzmiał akt oskarżenia i to zadecydowało o losie aresztowanych. Być może zresztą, iż owe dokumenty nie były tak ważne i że surowość wyroku podyktowana została względami „pedagogicznymi”, by dać przykład, odstraszający inne amatorki silnych wrażeń. Nktórzy łączą

surowy wyrok z wypłynięciem na widownię szefa wywiadu i kontrwywiadu niemieckiego w czasach wielkiej wojny; plk. Nicolai. Jemu przy pisywano ponoć w swoim czasie decyzję w sprawie rozstrzelania młs Edyty Cavell; jemu też mają „do zawdzięczenia” panie von Berg i von Natzmer śmierć pod toporem kata. Wychodziłoby więc na to, iż plk. Nicolai jest specjalnym wrogiem kobiet.

PRÓŻNE STARANIA O LASKE.

W ostatecznej instancji — już po zapadnięciu wyroku skazującego — odwołano się do laski „Führera”. Napróżno! Wódz z przysługującego mu prawa nie skorzystał.

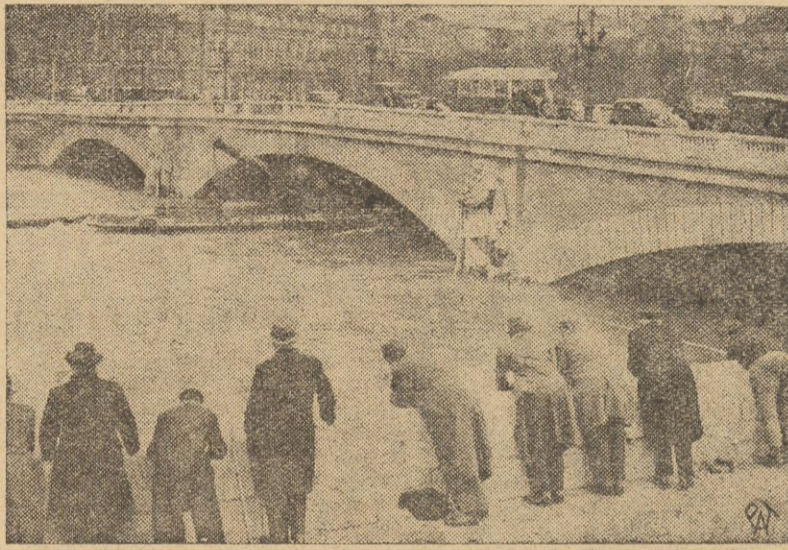
Tradycyjnym zwyczajem zapytano skazane kobiety o ich ostatnie życzenie. Wyraziły chęć pożegnania się ze sobą. Musiały to być silna scena gdy trzy winowajczynie spotkały się po raz ostatni w więziennej celi Meabitu. Czy pla-

kafy i spazmowały? Czy zachowały wymowniej sze od lez i spazmów milczenie? Kroniki o tem urzeza. W godzinę po tej ostatniej rozmowie — może rozmowie bez słów — dwie skazane kobiety jechały już w opancerzonym aucie policyjnym na miejsce kaźni w Plötzensee. O 6 rano, przed wschodem słońca sprawiedliwość stało się zadość. Mógł to stwierdzić na własne oczy obecny przy egzekucji prokurator Parrisaß.

CIAŁA — RODZINOM.

Po egzekucji wydano ciała obu kobiet rodzinom, z zastrzeżeniem iż pogrzeb będzie cichy i niezwracający niczyjej uwagi. Przypomina się historia austriackiego plk. Redla. Zwykła, sosnowa, bodaj nieheblowana trumna, szkapa, wózek — i w parę godzin potem po pułkowniku sztabu głównego pozostał na powierzchni ziemi jedynie skromny kopczyk, bezimienna mogiła.

Sekwana zbiera



Sekwana zbiera. O poziomie wody świadczy wymownie zdjęcie przedstawiające most Alma w Paryżu. Woda dochodzi do poziomu figur ozdabiających arkadę mostu.

W początkach przyszłego tygodnia rozpoczynamy druk relacji p. Haliny Korolcowny-Bujakowskiej z podróży motocyklowej Warszawa—Szanghaj.

Autorka, znana w Wilnie w sferach towarzyskich i sportowych, wyruszyła z Warszawy w tę niezwykłą podróż w towarzystwie małżonka 23 sierpnia 1934 r. Właśnie przed kilku dniami dotarła do Bombaju.

Ostatni odcinek podróży Teheran—Bombaj (5.500 km.) był szczególnie uciążliwy. Para dzielnych podróżników zetknęła się na tej trasie z nadzwyczajnymi trudnościami. Wystarczy zaznaczyć, że jest to odcinek nie przebyty przedtem przez żaden motor. Z Teheranu do granicy Baludżystanu przejeżdżali przez zasypane śniegiem góry i przełęcz, przez słoną pustynię, a w Baludżystanie przez pustynię, pokrytą wodą na przestrzeni przeszło 20 mil angl., grzęznąć całymi dniami w glinie i posuwając się przy nadludzkich wysiłkach po kilkadziesiąt kilometrów dziennie. Na granicy perskiej pp. Bujakowscy zostali okradzeni doszczętnie i tylko dzięki życzliwej pomocy władz angielskich mogli kontynuować podróż do Bombaju.

Tytuł świetnie napisanego reportażu p. Korolcowny-Bujakowskiej z tej rewelacyjnej podróży będzie brzmiał:

NA SZEROKIEJ DRODZE

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL).

wanym kwiatem ruty. „Marszałek” bierze większy korowaj i okręcając się kilka krotnie po izbie mówi „raju, karawaju, raju, raju ja z taboj pahulaju”, poczem stawia go na stół, do którego przysiadła się narzeczona, i oparłszy głowę o korowaj płacze i lamentuje. Dziewczęta w tym czasie śpiewają okolicznościowe pieśni.

Około godz. 3 w nocy następuje koniec zabawy i wszyscy udają się na spoczynek, po którym kobiety zabierają się do gotowania obiadu.

W międzyczasie przybywa narzeczony i z nikim nie witając się, kłania się wszystkim do ziemi, poczem zajmuje miejsce po lewej stronie izby. Podają obiad składający się z kapuśniaku z mięsem i takimż grochem. Po obiedzie „marszałek” łapie miskę z resztkami grochu i ciska ją w głowę narzeczonego, za co dostaje batem od swata, narzeczony zaś szczęśliwie unika ciosu — skacząc przez stół.

Dalej następują ceremonie przygotowane do wyjazdu do ślubu. Jest to mięszanka zamierzonych zwyczajów z cerkiewnymi. Roi się w nich od wróżb, mających przynieść szczęście no-

wemu stadłu i jego domowi.

Przed ślubem, w świątyni, narzeczona oblurowuje na sobie spódnice, fartuch i podwiązki na nogach (ma to być skuteczne przy późniejszych połogach). Poza tem narzeczeni starają się przy odejściu od ślubu nadeptać sobie na nogi, (żeby być górą). Obecni na ślubie wróżą długowieczność małżeństwa z ich odpowiedzi blasku świec i in. Po obrz. ślubnym narzeczeni wstępują do parocha dla wykonania formalności metrykalnych, przynosząc mu w prezencie wódkę.

Z powrotem nowożeńców do domu rozpoczyna się biesiada i tańce — dostęp ma cała wieś. Trwa to około 2 dni. Po-czem następuje przywiezienie nowożeńców zony wraz z jej posagiem. Nowożeńców od razu odprowadzają na spoczynek do „kleci” (przybudówka) lub gumna, niezależnie od pory roku, choćby było 25 stopni mrozu. Po 2 godzinach goście z wódką i przekąskami idą „budzić małuchę”. Przytem odbywa się (dziś już dyskretnie) stwierdzenie dziewictwa panny młodej. W wypadku pozytywnym śpiewają się pieśni wychwalające jej „cnotę”. Jakkolwiek obecnie do tego za-gadnienia białoruski włościanin ustosun-

Program wiosenny w Radjo

Wie czwartek nowy kierownik programowy radiostacji wileńskiej p. dyr. Marynowski zwołał w lokalu Zw. Literatów konferencję prasową na której poinformował zebranych o zmianach w programach radiowych w związku z wprowadzeniem t. zw. programu wiosennego.

Program wiosenny obowiązywać będzie już od jutrzejszej niedzieli. Z ważniejszych innowacji należy zaznaczyć w pierwszym szeregu skrócenie czasu funkcjonowania radiostacji prowincjonalnych: będą kończyły swe nadawanie audycy w dni powszednie o godz. 23.05.

Z programowych zmian w ramach audycy na całą Polskę wypada podkreślić wprowadzenie audycy szkolnej (8—9.05), zwiększenie działu kobiecego, zwiększenie ilości muzyki lekkiej (muzyka poważna nie będzie przekraczała 30 proc.), wprowadzenie nowego działu p. t. „dyskutowy”. Będą to albo djalogi dyskusyjne na aktualne tematy, albo pogadanki domagające się repliki. Replikujący będzie zabierał głos w następnym tygodniu. Następnie, w piątki o późnej godzinie (23.00) nadawane będą odczyty na tematy drażliwe. Pierwszy odczyt w sezonie wiosennym poruszy sprawę prostytucji.

Program wiosenny w audycjach lokalnych nie przyniósł, niestety, najbardziej pożądanej zmiany: nie przyniósł zwiększenia ilości godzin regionalnych. Z ciekawszych zmian wypada za-znaczyć wprowadzenie rubryki: „Życie artysty i kulturalne miasta i prowincji” (w godz. 18.40—18.45). Znajdą się w niej obok wiadomości informacyjnych z tej dziedziny, wszystkie reklamy teatralne, kinowe, koncertowe itp. opracowane feljetonowo.

W podobny sposób zreorganizowane będą „Wileńskie Wiadomości Kolejowe”. Obecnie będzie nadawana o godz. 20.00 w każdy piątek 5-minutowka na temat „Jak spędzić święto”. Będzie to krótka porada rzeczowa dla turysty-amatora w jaki sposób najwygodniej i najtaniej można się wybrać na wycieczkę w niedzielę lub święto.

Nowością będzie także audycja środowa (w godz. 21.30—21.40) t. zw. „Audycja pogodna” — będzie to odpowiednio skomponowany przegląd humoru krajowego i zagranicznego.

Zmianie ulegną również niedzielne audycje dla wszystkich. Nie będzie to już zlepek płyt i pogadanek. Każda audycja obejmie jakieś interesujące szerokie sfery zagadnienie. Audycja ta będzie zradjofonizowana. Słowo na przestrzeni całej audycy będzie splecione z muzyką. Na poszczególne odcinki składać się będą fragmenty przemówień, djalogów, recytacy i porad. Zupełnie nowe ujęcie tego typu audycy, jest pewnego rodzaju eksperymentem radja.

Tajemnice mózgu ludzkiego

Dzienniki angielskie notują ostatnio pewien dziwny objaw zaniku pamięci, który jako żywo przypomina akcję wystawianą niedawno w Teatrze na Pohulance sztuki Bonimarta „Ten, który wrócił”.

W tych dniach pewien kupiec z Bourne-mouth, rozmawiając ze swym klientem, uczuł nagle tak gwałtowny ból głowy, że stracił prawie przytomność. Przewieziono go więc do szpitala. Tam odzyskał wprawdzie zmysły, okazało się jednak, że pamięć jego cofnęła się o lat kilkanaście.

Chory dziwi się, że przebrano go w strój cywilny, gdy powinien mieć na sobie mundur wojskowy, nie poznaje swej żony i syna, opowiada wciąż o wojnie i o towarzyszach broni tak jakby rozstał się z nimi dopiero dnia poprzedniego na froncie flamandzkim dziwi się że dzień niki nie nie piszą o wojnie i nie może pojąć dla czego wygląda w zwierzeladzie na człowieka pięćdziesięcioletniego skoro liczy dopiero lat trzydzieści.

Poza tym jednak dziwnym objawem obłąkania, chory zachowuje się zupełnie normalnie.

przy pierwszym wejściu do domu męża, młoda stykała się w drzwiach z męską kukłą, ubraną w płócienną świtkę i z anatomicznymi szczegółami pęci zrobionymi z buraka i brukwi. Wchodząca zakrywała je paskiem, wreszcie zrywała. Oznaczało to symboliczne objęcie praw żony. O kulcie tym świadczy i stara, dziś prawie nie śpiewana humorystyczna weseł na pieśń o niedźwiedziu, który omyłkowo użył za obiekt swych erotycznych wy-czynów — ula. Świadczą też i niekt. pieśńi weselne przy prowadzeniu młodych do łóżnicy:

Mamka, mamka mianie w kłec wiaduć! Cicha, — dzieciatka — cacku daduć.

Wypada zauważyć, że burak i dzisiaj odegrywa rolę fallusa przy obrzędach weselnych (obecnie już bardziej dyskretniejszych) i że większość pieśni poślubnych nie nadaje się do publicznego powtórzenia. Niektóre z nich są b. stare i ciekawe jako wytwór poezji ludowej.

Do korowaju wtykane bywają trzy patyki, lub krótkie widły. Oprócz dużego korowaju piecze się jeszcze i mały do którego też wtykają widły. Następnie za-krywa się korowaje prześcieradłami uwiązanimi do rogów widel i przymoco-

kowuje się dość filozoficznie, mówiąc „ad taho mora nie spahanitaß, szto sabaka popaloskausia”, to jednak z obrzędów widać, że jeszcze nie tak dawno lud ustosunkowywał się do tego surowo. Np. wystawiano na widok publiczny bieliznę młodej z noey poślubnej. W wypadkach braku dziewictwa swatowi nakładano na szyję chomąt i t. d. Dowodzi to iż w starych pogańskich czasach dziewictwo młodej było warunkiem szczęścia za-kładanego ogniska. Ciekawe jest, że i dziś białoruskie dziewczęta nie sprzeciwiają się tym obrzędom i przeciwnie po-niechanie takowych mają za ujmę swej czei.

Uroczystości weselne kończą się rozdaniem gościom kawalków korowaju. Pisząc o zwyczajach weselnych białoruskich pod uwagę, zwyczaj Wileńszczyzny, Nowogródziny i Grodzieńszczyzny. Naturalnie, są one fragmentaryczne. Daje to jednak możność choć małego wglądu w psychikę białoruskiej wsi.

Ostoja.

* P. Szejn. Materiały dla izucz. Byta i jaz. rusk. nas. S.-Zap. Kraja

TU SZARY CZŁOWIEK

Skrzynia mieszkalna w centrum miasta

W centrum miasta, bo przy ulicy Zawalnej, leży pusty plac, otoczony przejrzystym parkanem. Brama wjazdowa jest i adwyrężona w zawiasach. Wisł trochę skrzywiona, jakby miała lada chwila runąć. „Estetykę“ ogólnego widoku podkreślają barwne plakaty, nawołujące przechodniów do godziwej, kulturalnej rozrywki. „Domek z kart“ — woła jeden z plakatów napisem, przesyconym **moją niepokojącą czerwienią.**

„Domek z kart“. Zapomnijmy na chwilę o negatywnej propozycji rozrywki — zarzycimy za ażurowy parkan.

Pierwsze **wrażenie wstrętne.** W ciągu całej zimy wszystkie śmiecie i ekskrementy ulicy — z tej części, do której przylega plac, zwoziło się za parkan. Leżą teraz tam stopy śniegu, zbitego już w bryły lodu, przesycone doskonałą **pożywką dla wszelkich bakterij chorobotwórczych** i topniejących zwolna w ciepłe dołki.

Spoczątku dostrzegamy dwie kury, grzebiące się w brudzie. Pracują starannie pazurkami, aby dostać się do nieprzeżawionych ziarenek owsa. Potem ukazują się nowe zwierzątka. Mały i brudny piesek. Jakis mieszaniec jakichś dwóch bezpańskich kundelków — pies biedny. Nieco dalej duża świnią. To zwierzę czuje się w brudzie najlepiej: — jest w swoim żywiole. Niezgrabnie, popędzane przez pieska, wchodzi do przestronnego chlewiku. Widać, że jakaś ręka dba o jej wygodę, bo jest **zapasione i ma wygodny dach nad głową.**

Nareszcie ukazuje się człowiek. Przepraszam... **zdaje się, że pomyłka. Nie, to rzeczywiście człowiek.** Kobieta. Bardzo stara, bardzo chuda, bardzo brudna. Idzie powoli, jakoś nienaturalnie. Trzeba się do niej zbliżyć, bo może odległość zniekształca widok.

Zbliża brud jest bardziej wyraźny. Nie czujemy jednak do niego wstrętu, bo to jest **brud pracy, b. ciężkiej pracy.** Skąd się tu wzięła ta kobieta?

Staruszka patrzy bardzo podejrzliwie. Spoczątku nie odpowiada na żadne pytanie. Zachowuje się tak, **jakby chciała zasłonić sobą kury, pieska i świnię,** której ryło wyjrzało z chlewiku. Potem zaś idzie do bramy, wychodzi na ulicę, **wyprasza mnie. Wyraźnie boi się.** Jestem jednak uparty. Staruszka poddaje się.

— Gdzie pani mieszka?
— A o tu — tknęła palcem w stronę jakiejś **dużej skrzyni,** podobnej do górnej części karoserji małego autobusu.

Przyglądam się bliżej „domowi“. Tak, stara zużyta na szmelc karoserja autobusu. Dziury załatane cieniutkimi deszczułkami. Tkwi to w błocie. Zboku sterczy blaszany komin.

— Mieszka pani tu?
— A tak, mówię przecie. Już trzy lata. Za piętnaście złotych kupiliśmy ten „autobus“.

— Kupiliśmy...
— Ja z synem mieszkam.
— A co robi syn?

— Nic, w szpitalu leży. Jak były te wielkie mrozy, to przeziębził się. Ma dwa dzieciska pięć lat. Wiadomo bardzo zimno było — toż przecie nie kamienica, a autobus. I opalenie nic nie pomogło. Powiedzieli, że dostał **zapalenia wszystkich nerwów.**

— Czy teraz się polepszył?
— A, był już zupełnie zdrow. Chcieli go wypisać. Już chodził, nawet mógł pracować. Ale jak mu powiedzieli, że będzie wypisany i musi znowu wrócić do autobusu, to bardzo się **zdenerwował i od razu mu odjęto nogi i ręce.** Leży jak kłoda. Wiadomo, kto by chciał wracać do „autobusu“ w zimie.

— A jak pani wytrzymała te mrozy.
— Nic, żyję...

Matka i syn przetrwali w takich warunkach **trzy zimy.** Małe sprostowanie — syn nie przetrwał. Żyli „jakoś“.

Znaleźli się tu, na placu, kilka lat temu jako dzierżawcy kilkunastu starych drzew owocowych, sterczących na placu. Drzewa jednak przestały dawać owoce. Zabrali się wtedy intensywniej do uprawy kawałka ziemi. Plac w międzyczasie został wystawiony na licytację, zmienił

właścicieli. Nikt od staruszki nie żądał pieniędzy.

Z nastaniem wiosny staruszka zaczęła grzebać się w brudzie, zalegającym teraz plac. Skopie ziemię i zasadzi warzywa. Żyje z tego od paru lat. Nie ma innej pracy. Nie ma oprócz „autobusu“ innego dachu nad głową.

W lecie autobus spełni lepiej rolę domu. Staruszka cieszy się na myśl o cieple.

— Nikt nam nie daje. Ani opieka Społeczna, ani stowarzyszenia. Żeby tylko nie odebrali tego autobusu. Nowi właściciele chcą tu budować kamienicę — mówiła, poprawiając chustkę na głowie **wykrzywną i spuchniętą niesamowicie ręką.**

— Co jest z ręką?
— A nic, to od wilgoci i zimna. Przejdzie w lecie. A wie pan — dodaje nagle — ja dostanę medal...

— Medal, jaki, za co?
— A mnie **Moskale sądzili za nuczanie dzieci pacierzy w języku polskim** — tu w Wilnie pracowałam. A tak pro-

sze pana, nie kłamie. Jestem Barbara Downarowiczowa.

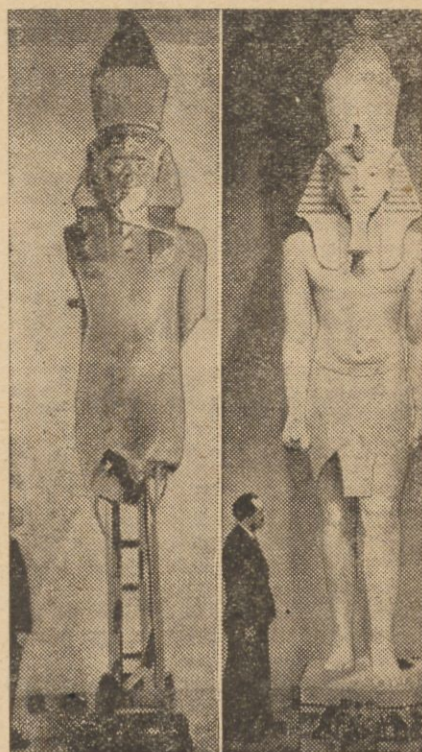
Nazwisko staruszki nie mi nie powie działało. Chciałem potem sprawdzić, czy mówi prawdę. Dałem jednak temu spokój. Zrobią to inni za mnie.

Pod koniec rozmowy staruszka nabrała do mnie **zaufania. Przekonała się, że nie jestem ani komornikiem, ani sekwestratorem i że nie mam zabórzych zamiarów w stosunku do jej „bogactwa“: kur, pieska i świni.** Ostatnie moje pytanie było tej treści:

— A co panj będzie robiła, gdy trzeba będzie opuścić ten plac, ten autobus?
— Będę żyła. Pracować umiem.

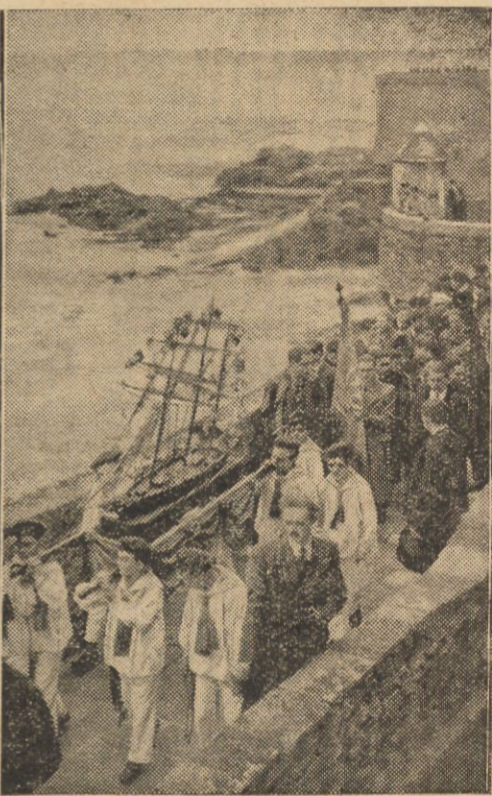
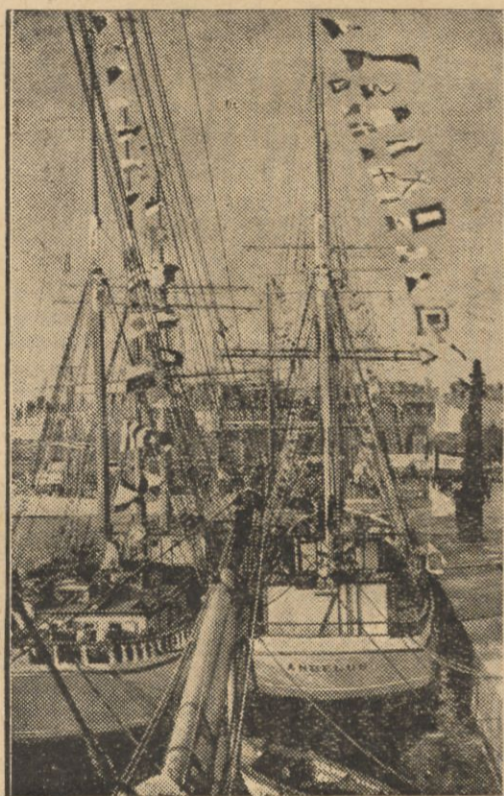
— * * *
Nie chciałbym, aby ten repotaż spowodował eksmisję staruszki z autobusu na bruk. Należałoby raczej **wyeksmitować brud, zalegający plac.** Dobrzeby było, aby osobą Downarowiczowej zainteresowały się panie zajmujące się dobroczynnością. Nawet i w tym wypadku, gdyby jej opowiadania o tajnej oświacie okazałyby się nieprawdą.

Zrekonstruowany posąg Tutenchamona



W słynnym grobowcu Tutenchamona odkrytym w Egipcie w 1922 r. znaleziono posąg tego faraona, 6 metrów wysokości. Posąg z muzeum w Kairze został przetransportowany do Chicago, gdzie przez szereg lat uczeni rekonstruowali pierwotny jego wygląd. Obecnie prace te dobiegły końca. Na ilustracji — na lewo posąg w takim stanie, w jakim go znaleziono, na prawo — po rekonstrukcji.

Arcybiskup błogosławi flotyllę rybacką



W północnej Francji, stosownie do uświęconej tradycją zwyczaju, każdego roku przed wyruszeniem flotyli rybackiej na morze, uroczystie błogosławi ją arcybiskup z Rennes. Na zdjęciu na lewo — część odświętnie udekorowanej flotyli rybackiej w zatoce St. Malo, na prawo — procesja rybaków, którzy niosą model-żeglówca.

Prace sejmowej komisji skarbowej

Niskie koszty emitowania Pożyczki Narodowej

WARSZAWA. (Pat). Dziś sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła **Hotyńskiego** rozpatrywała na wstępie wniosek klubu narodowego, wzywający rząd do złożenia Sejmowi sprawozdania z kosztów wypuszczenia „pożyczki narodowej“ oraz wykazu sum zużytych na wynagrodzenie pieniężne.

Sprawozdawca poseł **Gliński** (BBWR) udzielił szczegółowych wyjaśnień a minister skarbu Zawadzki dodał, że koszty emitowania pożyczki na rodowej wyniosły zł. 1.887.870, suma zaś wyzna rodzeń wypłacona poszczególnym osobom zł. 228.142. Zaledwie trzy osoby otrzymały po zł. 2.000, około 1.000 osób niżej. Wiceminister Starzyński, ówczesny komisarz generalny pożyczki nie otrzymał żadnego wynagrodzenia. Procento wo koszty tej pożyczki wynoszą 0,536 proc., podczas gdy najniższy koszt pożyczki dotąd wynosił 1,24 proc. a była i taka, która pochłonięła 5,53 proc.

W wyniku dyskusji, w której zabrał głos poseł **Rymar** (kl. nar.), uznający wyjaśnienia te za wystarczające, komisja przyjęła następującą rezolucję:

Wobec wyczerpujących wyjaśnień, złożonych przez ministra skarbu komisja wnosi: Sejm przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia ministra skarbu stwierdzając jednocześnie wyjątkowo niskie koszty emisji pożyczki narodowej.

Następnie **Hotyński** zreferował projekt ustawy udzielającej rządowi pełnomocnictw do podwyższenia emisji biletów skarbowych do sumy zł. 300.000.000. Sprawozdawca stwierdza, że obecnie w obiegu znajduje się biletów skarbowych na sumę zł. 199.900.000 z terminem wykupu od 3 do 12 miesięcy.

Wobec tego, że daje się zaobserwować stały popyt na bilety skarbowe w dłuższych terminach chcąc dostosować emisję do potrzeb rynku, uzasadnione jest zniesienie istniejącego dotychczas maksymalnego rocznego terminu na który bilety te mogą być wypuszczone. Po krótkich wyjaśnieniach ministra skarbu komisja projekt ten przyjęła w 2 i 3 czytaniu.

Skolei poseł **Psarski** (BBWR) zreferował rządowe projekty ustaw w sprawie podatku od cukru skrobiowego i od kwasu węglowego. Oba te projekty przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Główny buchalter Ubezpieczalni zwolniony został za niesumienne spełnianie swych funkcji

Afera byłego kasjera Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie **Sokołowskiego** i kontrolera Ubezpieczalni **Borodzieza**, oskarżonych o zdefraudowanie ponad 40 tysięcy zł., znalazła wczoraj nieoczekiwane echo w Ubezpieczalni. Wczoraj został mianowicie zwolniony z zajmowanej przez dłuższe lata posady, bez odpraw i bez prawa na emeryturę **główny buchalter Ubezpieczalni p. Jankowski.**

Zwolnienie to nastąpiło w związku z wysunięciem przeciwko p. Jankowskiemu zarzutami o niewypelnianie dozoru nad **Sokołowskim** i **Borodziezem**, co umożliwiło im zdefraudowanie tak znacznej sumy. Decyzja ta wywarła na pracownikach Ubezpieczalni silne wrażenie. (e)

Wzdłuż i wszerz Polski

— **BURMISTRZ WARNY Z WIZYTĄ W GDYNI.** 27 ub. m. przyjechał do Gdyni p. o. burmistrza miasta Warny p. Gercze-Gerczew. Złożył on wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, po czym w jego towarzystwie zwiedził port.

— **KONKURS NA SPEAKERKĘ W TORUNIU.** Rozgłoszenia toruńska urządziła konkurs na speakerkę. Z pośród 25 biorących w nim udział kandydatek, komisja specjalna wybrała s. Centrala Polskiego Radja w Warszawie zdecydowała ostatecznie, która z tych pań obejmie stanowisko speakerki w Toruniu.

— **ANKIETA O SYTUACJI MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W WARSZAWIE.** Na terenie wyższych uczelni w Warszawie rozpisana została sensacyjna ankieta, która zobrazować ma sytuację materialną młodzieży akademickiej. Organizacją tej ankiety zjęło się Koło Socjologiczne Uniwersytetu Warszawskiego. Celem uzyskania dokładniejszych i szerszych odpowiedzi, ankieta ma być anonimowa. Odpowiedzi na ankietę składane mają być Kołu Socjologicznemu do dnia 25 marca.

— **BOCIANY JUŻ PRZYLECIAŁY.** Na łakach i torfowiskach pod Ostrowiem (pow. morski) pojawiły się ostatnio dwa bociany, co wywołało wśród ludności kaszubskiej duże zaniepokojenie.

Nowości wydawnicze

— Komitet Propagandy Czynu Polskiego wydaje z racji obchodu imienin **I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Księgę Pamiątkową,** poświęconą Jego czci.

Książka ta ukaże się 10 marca b. r. i będzie bogata w materiał literacki i ilustracyjny. Na jej treść złożą się artykuły, wiersze i aforyzmy najwybitniejszych pisarzy polskich, jak również członków rządu, generalicji i duchowieństwa. Wielopolska, Karol Iżykowski, gen. Orlicz-Dreszer, mjr. Kościalkowski, gen. Sławoj-Składkowski, ks. biskup Józef Gawlina, biskup Szelażek i wielu innych oddaje hołd Wodzowi Narodu, kreśląc wspomnienia osobiste o Marszałku Piłsudskim.

Książka ta jest w swoim rodzaju rewelacyjnym dokumentem historycznym. Nabyć ją można w Komitecie Propagandy Czynu Polskiego, Warszawa, ul. Świętokrzyska 9, tel. 640-04.

Cena egzemplarza 5 złotych.

Zamówienia na większą ilość należy kierować do Komitetu Propagandy Czynu Polskiego.

— **Aktualja podatkowe.** W związku z ordynacją podatkową weszły w życie z dniem 1 października 1934 r. nowe teksty zarówno ustawy jak i rozporządzenia wykonawczego podatku dochodowego jak i przemysłowego. Teksty tychże ustaw zostały wydane ostatnio przez Księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu i to p. t. Podatek dochodowy, stron 207 (cena 1,50 zł.) oraz Podatek przemysłowy stron 242 (cena 2.— zł.). Oba aktualne wydawnictwa zawierają pełny tekst obojga ustaw oraz rozporządzenia wykonawczego w odmiennym druku. Ponadto każda z tych książek zawiera wyciąg z ordynacji podatkowej wraz z rozporządzeniem wykonawczym, podając wszystkie postanowienia ordynacji, jakie odnoszą się bądź do podatku dochodowego, bądź przemysłowego.

Wzory ogłoszeń, zeznań i objaśnienia oraz obszerne skorowidze rzeczowe uzupełniają te wydawnictwa. Wyraźny druk, dobry papier i wygodny format oraz niska cena obu książek przyczynią się do przychylnego przyjęcia tychże wydawnictw przez zainteresowane sfery przemysłowo-handlowe.

Kiermasz na „Kaziuka“ czy kiermasz na św. Kazimierza?

Jakkolwiek nie mam przeciw na zywaniu kiermaszu, odbywającego się w dzień św. Kazimierza — „Kaziukiem“ to jednak oświadczyć muszę, że nazwa „na Kaziuka“, „Kaziuk“ jest dla mnie całkiem nowa chociaż mieszkam w Wilnie od r. 1881. Dawniej tego kiermaszu nikt tak nie nakazywał, a przynajmniej ja tego nie słyszałem.

Każdego roku w dzień św. Kazimierza na placu Zamkowym (któremu stosunkowo nie tak dawno i zupełnie nie potrzebnie nadano nazwę placu Katedralnego) odbywał się jednodniowy kiermasz na wyroby drzewne, a głównie bednarskie. Dostarczali wyrobów tych przeważnie właściciele z części powiatu Święciańskiego zamieszkałej przez Litwinów. Był to tamtejszy przemysł ludowy. Mając od powiednie gatunki drzewa, przez całą zimę wyrabiali, zaś na wiosnę, przed dniem 4 marca, ładowali na wozy i w czasie najgorszych dróg wieźli do Wilna, żeby sprzedać. I tych to właśnie chłopów powszechnie nazywano „Kaziukami“. Dla Wilna, a nawet dla handlarzy innych pobliskich miast, była to jedyna w roku okazja zaopatrzenia się w wyroby tego rodzaju, bo bezpośrednio od Kaziuków. Wówczas to właśnie napelniała swoje składy i nasza, handlująca tym towarem ul. Rudnicka. Zwracam uwagę, że nieda-

lekie te czasy kiedy naczyń blaszanych emalowanych i t. p. albo wcale nie było lub dopiero zjawiały się w handlu, a więc zapotrzebowanie na naczynia z drzewa od kubków do wanien było daleko większe niż obecnie.

Chata w której spędziłem wczesne dzieciństwo moje, znajdowała się o kilkaset kroków od gościńca łączącego Wilno ze Święcianami i t. d. Pamiętam z jaką to niecierpliwością my, dzieci, czekaliśmy zwykle na pierwsze sznury furmanek Kaziukowych, a gdy te wreszcie zjawiały się, jakie to radośne były wykrzykiwania: Kaziuki jadą, Kaziuk jedzie! Był to widok do oglądania jeden raz do roku. Długie sznury dużych wołów, a przy nich ludzie w długich białych trynitnych wytkanych z pakulnicy siermiągach włożonych na kozuch, w czapkach z owczynek, z hołoblami (z

nausznikami) trójząbce w rodzaju korony nad czołem i mówiących niezrozumiałym dla nas językiem, po litewsku.

Na wiosnę r. 1902 z woli żandarmów, mieszkałem w Pskowie. Jakież moje było zdziwienie gdy 4 marca miałem tam jarmark wyrobów drzewnych, identyczny co do swojego charakteru z tym jaki, tegoż dnia, odbywał się w Wilnie. Oczywiście pskowscy dostawcy nie byli Litwinami i nie nosili nazwy Kaziuków, była to zresztą jedyna różnica.

Z tego że kiermasz taki, związany z jedną i tą samą datą odbywa się w Wilnie i w odległym Pskowie (a może i w wielu innych miastach?) można wyciągnąć wniosek, nie będący zresztą w bezpośrednim związku z dyskusją, że kiermasz 4 marca to coś znacznie starszego od św. Kazimierza

Zygmunt Nagrodzki.

Na pogrzebie „Księcia Cyganów“



Fragment z pogrzebu słynnego wirtuoza „Księcia Cyganów“ Beli Berkesa, zmarłego w tych dniach w Budapeszcie. W pogrzebie tym melodie żałobne grała smyczkowa orkiestra cygańska.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

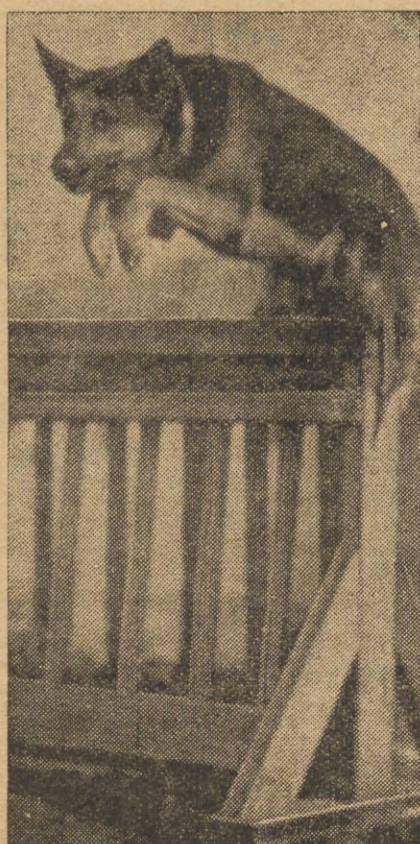
Echa tragedji w rodzinie Lewinów

W tych dniach Rachmiel Lewin, przebywający w szpitalu więziennym zbadany został przez lekarza sądowego, który przyszedł do przekonania, że Lewin cierpi na pewnego rodzaju zaburzenie psychiczne znane w medycynie p. n. „ostupienie psychiczne“. Zdecydowano już ostatecznie, iż Lewin pozostanie w szpitalu więziennym, gdzie dokończona zostanie obserwacja psychiatryczna, której podjął się, jak to już donosiliśmy, profesor U. S. B. dr. Rose. — Ostatecznych wyników ekspertyzy spodziewać się można za trzy, najwyżej 4 tygodnie. Wówczas prokuratura przekaże sprawę do decyzji sądu, który poweźmie ostateczną uchwałę, co do dalszego losu studenta-magistra — mordercy.

W szpitalu więziennym, morderca zachowuje się stosunkowo spokojnie. Wypytuje lekarza, kiedy wyzdrowieje mu noga i czy zostanie nadany w szpitalu, czy też przesłany zostanie do więzienia. O morderstwie Lewin mówi niechętnie i na stawiane mu pytania albo wcale nie odpowiada, albo też oświadcza, że odpowiadać będzie jedynie wówczas, kiedy badany będzie protokolarnie.

Narazie więc zagadka ponurego zabójstwa nie zostanie jeszcze wyjaśniona. (C.)

Piękny skok



Rasowy okaz wilka uchwycony w pięknym skoku przez barjerę.

KURJER SPORTOWY

Polska — Łotwa w Wilnie

Przed kilku tygodniami podawaliśmy już wiadomość, że w Wilnie ma się odbyć mecz bokserki Polska—Łotwa. Mecz ma się odbyć w kwiecieniu w Wilnie.

Obecnie Wil. Okr. Zw. Bokserski otrzymał pismo z Polskiego Zw. Bokserskiego, który zapytuje jaka może być frekwencja na meczu w Wilnie, bo w związku z tem powzięta zostanie

ostateczna decyzja czy mecz będzie mógł się odbyć w Wilnie czy też nie. PZB. chce, żeby w Wilnie kasa dała 2 tysiące zł. Pieniądze te są potrzebne na pokrycie kosztów organizacyjnych meczu.

Wilnianie obliczają, że jeżeli PZB. przysłało do Wilna pełny skład reprezentacji Polski, to frekwencja powinna być rekordowa i kasa powinna całkowicie pokryć wszystkie wydatki.

Finały mistrzostw Polski w siatkówce

W dniach 2 i 3 marca b. r. rozegrane zostały w Poznaniu finały w siatkówce pań o zimowe mistrzostwo Polski. Do mistrzostw zgłosiło się 7 zespołów.

Rozgrywki przeprowadzone będą w dwóch grupach, a mianowicie: 1) AZS Warszawa, YMCA Kraków i Warta Poznań. Do drugiej grupy — HKS. Łódź, AZS. Lwów, Sokół Grudziądz i AZS. Wilno.

Po dwie drużyny z każdej grupy zakwalifi-

kują się do finału, a w finale walczyć będzie każda drużyna z każdą.

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej o puchar PZGS. rozegrane będą w dniach 3 i 10 marca w Krakowie, według tego samego systemu, co mistrzostwa kobiece. Startuje siedem zespołów. W pierwszej grupie: AZS. Warszawa, Strzelec Bystra (Śląsk) i KPW. Wilno. W drugiej: mistrz Krakowa (Cracovia lub YMCA), Gryf Toruń, Strzelec Lublin i Absolwenci Łódź.

Teniści polscy w Monte Carlo

Turniej w Monte Carlo zgromadził w konkursie gry otwartej panów 42 zawodników. Rozstawiono Cramma i Austina. W ósemce Cramma znajduje się Hebda, który za pierwszego przeciwnika otrzymał miejscowego tenisistę, Medecin'a. Po rozprawieniu się z nim (6:1, 6:0), Iwo wianin wpadł na Włocha Rado, z którym miał stare porachunki za porażkę w Meranie 1933 r. Po zrewanżowaniu się temu ostatniemu (9:7, 6:4), Hebda, niestety, natknął się ponownie na Cramma.

Tarłowski znalazł się w ósemce Palmieriego. Przeszedł bez walki do drugiej rundy, w której spotkał się z Austriakiem Plennerem, bijąc go 6:0, 6:1, poczem wpadł na Palmieriego i przegrał 2:6, 2:6.

Wittman w pierwszej rundzie wygrał z Anovella 6:1, 6:0, poczem rozprawił się z czwartą rakieta Hiszpanii, Blanc'em (6:4, 6:1). Trzecim jego przeciwnikiem jest groźny Boussus.

Tłoczyński był w ósemce Austina. Pierwszą grę z lordem Hope wygrał 6:4, 6:1, a w drugiej rundzie wpadł na czołowego francuskiego tenisistę, Martin Legeay. W meczu tym skreżował ze względu na niedyspozycję i będzie grał w singlu prawdopodobnie dopiero w Mentonie.

Wogóle Tłoczyński po przyjeździe na Rivierę z Portugalji czuje się słabo pod względem fizycznym.

Z innych ciekawych wyników turnieju w grze pojedynczej notujemy zwycięstwo Cramma nad Brugnon 7:5, 7:5.

Trzeciynny puchar Butlera w grze podwójnej panów zgromadził na korcie 10 par narodowych. Rozstawiono pary: Legeay—Lessueur i Boussus

—Brugnon. Tłoczyński—Hebda, wpadł od razu na silną parę włoską, Palmieri—Rado, zwyciężając niespodziewanie 6:4, 1:6, 6:0, 6:2.

Druga para polska, Tarłowski—Wittman, wylosowała również Włochów, Valerio—Del Bono. Polacy wygrali 6:1, 6:3, 7:5 i wpadli na parę francuską, faworytów turnieju Boussus—Brugnon.

W normalnych grach podwójnych turnieju w Monte Carlo nie mogą brać udziału te same ekipy, które startują w pucharze Butlera. Wobec tego Tłoczyński miał grać z Wittmanem, a Hebda z Tarłowskim. W tej konkurencji rozstawiono pary: Legeay—Brugnon i Austin—Lessueur. Tłoczyński—Wittman wylosowali Włochów Del Bono—Rado. Wobec wycofania się Tłoczyńskiego zastąpił go Landau (Monaco). Jeśli wygrają, wówczas spotkają się z parą austriacko-czeską Plenner—Roher, która w międzyczasie pokonała drugą niedobraną parę polską, Hebda—Tarłowski, 6:2, 6:2. Na dalszej drodze jest para Palmieri—Caska. W konkurencji tej bierze udział 14 par.

W grze mieszanej para Thomas—Hebda gra z parą Pancelet—Lotan, a później z parą angielską Yorke—Austin. Para Culbert—Tarłowski walczy z parą Szapary—Plenner, potem Noel—Lessueur. Wreszcie Lermite—Wittman trafiają na parę Valerio—Rado. Tłoczyński nie startuje.

W handicapie singlu gra jedynie Tarłowski i ma duże szanse zwycięstwa. Pierwszym jego przeciwnikiem był Roher, którego pokonał 6:4, 6:1.

Śledzie będą tańsze

Wobec zbliżającego się Wielkiego Postu, chcąc przyjąć z pomocą uboższej ludności, władze skarbowe obniżyły cło na sprowadzane przez porty polskie śledzie. Mianowicie, śledzie żywe, mrożone i śnięte opłacać będą cło w wysokości 1 zł. od 100 kilogramów. Śledzie solone będą cłone po 16 złotych od beczki. Rozporządzenie wchodzi w życie od 1 marca i obowiązywać będzie do 15 marca. Przepuszczalnie w ciągu tych dwóch tygodni sprowadzona zostanie do Polski taka ilość śledzi, że pokryje za potrzebowania aż do Wielkiej Nocy.

W związku z obniżeniem cła ceny śledzi będą musiały ulec wydatnej niższe.

Śmierć pod kołami pociągu

W dniu 27 ub. m. o g. 17,20 na szlaku kolejowym Smorgonie—Zalesie rzucił się w celach samobójczych pod pociąg, zdążający z Wilna do Mołodeczna Lucjan Kaliszewski, ur. w r. 1904, mieszkaniec m. Iwieńca, pow. wolożyńskiego i poniósł śmierć na miejscu. Samobójca wydal się 17 z. m. z domu oświadczać, iż udaje się w celu poszukiwania pracy.

Śmiertelna bójka

Michał Kasperowicz, mieszkaniec wsi Solonicy, gm. trockiej doniósł policji, że 27 ub. m. pobity został Waclaw Kasperowicz mieszkaniec tejże wsi, lat 25 i nieodzyskawszy przytomności zmarł. Podejrzani o pobicie są: trzech bracia Lewkowicze, Stefan Michałowski i Mikołaj nieznanego nazwiska, wszyscy m-cy wsi Waka Kowieńska gm. trockiej.

Żebak...

Do szpitala żydowskiego w Grodnie odstawiony został 63-letni żebak nazwiskiem Gerszon Jelin. Biednym chorym zajęła się z litości p. Frejdowiczowa, która oświadczyła gotowość za płacenia kosztów leczenia za 10 dni. Przy chorym znalezione torbę z książeczką Banku Kupieckiego w Brześciu n. B. na 600 dolarów, akt o zabezpieczeniu hipotecznym na 31 tys. zł., 1300 dolarów w gotówce i kilka tysięcy złotych w walucie polskiej. Razem znajdowało się w torbie około 48 tys. zł.

Jelin znajduje się narazie na kuracji w szpitalu. W Grodnie nie ma on żadnych krewnych, w Ameryce żyje 2 jego synów.

NOWY ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO OMP-U W WILNIE.

22 ub. m. w Ognisku O. M. P. im. R. Traugutta odbyło się walne zebranie Klubu Sportowego OMP-u w Wilnie w obecności sekretarza Okręgu Wileńskiego OMP-u Antoniego Anforowicza. Zebraniu przewodniczył ob. Michałowski, sekretarzem ob. Krawczyński. Z ważniejszych uchwał należy podkreślić postanowienie propagowania sportu i wychowania fizycznego wśród najszerszych rzesz olimpiaków, wciągnięcie do akcji W. F. młodzieży żeńskiej, oraz zorganizowanie mistrzostw olimpiaków. Nowowytbrany Zarząd Klubu przedstawia się następująco: Prezes — Michałowski Piotr; vice-prezes Anafiko Jarosław; sekretarz Krawczyński Jan, skarbnik Medeksa Czesław, gospodarz Chukasjan Grzegorz, kapitan sportowy Piotrowski Stefan i członek zarządu ob. Anforowicz Antoni.

POLSKA — NORWEGJA W PIŁCE NOŻNEJ.

Norweski Zw. Piłkarski zaproponował Polskiemu Związkowi rozegranie w nadchodzącym sezonie mecz międzypaństwowy Polska—Norwegja.

Zarząd PZPN. zgodził się na propozycję Norwegów i wyznaczył termin spotkania na dzień 3 listopada br. w Warszawie. Termin ten musi jeszcze otrzymać potwierdzenie Norwegów.

REGATY ŻAGLOWCÓW NA ŁODZIE.

Na jeziorach Mazurskich w Wegoborku (Angerburg) w Prusach Wschodnich odbywają się regaty żaglowców na łodzi, przy udziale zawodników niemieckich, holenderskich i lotewskich.

Na rok 1936 przewidziane jest odbycie w Wegoborku regat o mistrzostwo Europy.

JUTRO WALNE ZEBRANIE WILEŃSKIEGO TOW. CYKLISTÓW.

W niedzielę o godz. 12 w lokalu własnym przy ul. Zygmuntońskiej 4 odbędzie się walne doroczne zebranie Wileńskiego Tow. Cyklistów. Na zebraniu omówione zostaną najaktualniejsze sprawy, związane z nadchodzącym sezonem sportu kolarskiego.

Wszyscy członkowie WTC. proszeni są o konieczne przybycie.

MECZ ZAPAŚNICZY W OŚRODKU WF.

W niedzielę o godz. 18 odbędzie się w sali Ośrodka WF. ciekawy mecz zapaśniczy między Oddziałem 5 Związku Strzeleckiego, a drużyną zapaśniczą Ogniska.

W dywanie walczyć będą najlepsi zapaśnicy Wilna.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masielewskiej

Od Redakcji

Wobec całego szeregu oświadczeń i powiadomień w prasie o ustąpieniu Zarządu Wojew. Z. P. O. K. w Wilnie i o wyłonieniu Komisji Tymczasowej, w której rękę skupiły się uprawnienia Zarządu Wojewódzkiego — uważamy za stosowne podać do ogólnej wiadomości odezwe Komisji, skierowaną do Zarządów Zrzeszeń Powiatowych, gdyż odezwa ta najdokładniej poinformuje wszystkich o nastrojach i okolicznościach, w jakich nowa tymczasowa władza Związku została do pracy powołana.

Możemy z uznaniem stwierdzić, że zmiany w Zrzeszeniu Wojewódzkim Z. P. O. K. w Wilnie odbyły się w atmosferze powagi i wzajemnego szacunku. Strona ustępująca i ta, która do pracy ponownie się zgłosiła, rozumieją dokładnie swoje powołanie, nakazujące im czynić tak, a nie inaczej i rozstają się (oby chwilowo) z prawdziwym smutkiem.

Oto tekst odezwy:

DO ZARZĄDÓW ZRZESZEŃ POWIATOWYCH I ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

w/g rozdzielnika.

Stojąc do końca solidarnie przy liście p. Moraczewskiej, jeszcze przed Zjazdem zadaliśmy sobie pytanie co zrobimy na wypadek przegranej — uważając że pracy porzucić nie należy. Zdanie nasze podzielały też następujące Członkinie Zarządu: p.p. Masiejewska Eugenja, Kaczyńska Halina, Suchocka Marja, Dynowska Wiera, Iszorzyna Stanisława.

Dla solidarnego zakończenia akcji łącznie z całym Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego dnia 2 lutego złożyliśmy rezygnację z zajmowanych stanowisk w Zarządzie.

Uważając, że skład Zarządu Głównego, jako neutralny nie przesądza zgóry niepożądanego dla nas kierunku w Związku, zgodnie z naszym punktem widzenia nieopuszczania agend i nierozbijania pracy, w dniu 22 lutego b.r. na Zebraniu Zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego oświadczyliśmy, że po ustąpieniu ze stanowisk dotychczas zajmowanych przez nas w Zarządzie, nadal jednak pozostajemy przy pracy w Związku.

W wyniku powyższej decyzji, dnia 24 lutego b.r. na Zebraniu Zrzeszenia Wojewódzkiego, w obecności przybyłej z Warszawy Delegatki, zgodziliśmy się na propozycję ustępującego Zarządu, aby wejść do Komisji, która przyjęła uprawnienia Zarządu Wojewódzkiego i poprowadzi pracę Związku, aż do Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Wojewódzkiego.

Skład wspomnianej Komisji jest następujący: Dr. Zofja Wasilewska-Świdowa jako przewodnicząca, Mgr. Czesława Monikowska jako wiceprzewodnicząca, Stanisława Zwierkowa jako sekretarka.

Nadzwyczajny Walny Zjazd może być zwołany dopiero po zakończeniu roku budżetowego, co nastąpi najwcześniej w drugiej połowie maja b. r.

Wyłonionej Komisji przysługuje prawo kooptowania do pracy zespołu osób, liczebnym składem odpowiadającego do tymczasowemu Zarządowi. Dotychczas razem z nami do pracy stanęło pięć pań członkiń b. Zarządu Wojewódzkiego: p.p. Masiejewska Eugenja, Kaczyńska Halina, Suchocka Marja, Dynowska Wera, Iszorzyna Stanisława, które od początku podzielały nasze stanowisko.

Wobec zapewnienia Delegatki, że Zarząd Główny ma zamiar utrzymać w całej pełni dotychczasową wszystkim nam znaną i drogą linię Związku, oraz wobec tego że Delegatka wykazała całkowite zrozumienie ciężkiej sytuacji w jakiej znalazły się jedne z nas opuszczając pracę, znowu inne podejmując ją w obecnym trudnym momencie, mamy przeświadczenie całkowitej słuszności za tego stanowiska.

Zwracamy się do Pań z gorącą i serdeczną prośbą podjęcia normalnego trybu pracy i podzielenia naszej wiary, że

Dom a wychowanie społeczno - państwowe

II.

Rozważania dzisiejsze są nawiązaniem do poprzedniego mego artykułu.

Chodzi mi dziś o ustosunkowanie się przeciętnego domu, czyli rodziny, do „uspołecznienia” dziecka, które dokonywa się w szkole, zarówno tego, które jest skutkiem świadomej akcji wychowawców, jak i tego, które ma miejsce bez względu na ich wolę i wiedzę. Istnieją całe szeregi momentów, wobec których dziecko odwołuje się często do rodziców i wtedy konieczne jest, aby ci ostatni nie tracili z oczu swego społecznego celu pobytu dziecka w szkole, nie ustosunkowywali się do pojedynczych faktów pod kątem wyłącznie indywidualnej korzyści dziecka lub własnej. Oto szereg przykładów, wobec których postawa domu powinna być gruntownie przemysłana:

1) Skargi dziecka na inne dzieci. 2) Podporządkowywanie się regulaminowi. 3) Sporadyczne zarządzenia władz szkolnych. 4) Składki — regularne i sporadyczne. 5) Własność szkolna. 6) Odpowiedzialność dziecka za podjętą pracę.

Każdy z tych punktów nadawałby się do opracowania w oddzielnym referacie i każdy mógłby wywołać odrębną i ożywioną dyskusję. Uwagi moje, jak najzwięźlejsze, można by uważać za takiej dyskusji zagajenie.

Ad 1. Jest to jedno z najtrudniejszych zagadnień, szczególnie w szkołach męskich, ponieważ u chłopców silniejszych występuje bardzo wyraźne dążenie do gnębienia słabszych. Dom musi tu dopomóc słabszemu dziecku do wyrobienia sobie stanowiska samoobrony bez nienawiści, chłopca silniejszego hamować i nie zachęcać do łatwych triumfów. Dopóki jednak nie zachodzi obawa poważniejszej krzywdy, nie odwoływać się do władzy szkolnej i nie żądać kary kolegi. W razie konieczności do władzy szkolnej powinni się zwrócić rodzice, a nie samo dziecko.

Ad 2. Dom powinien wdrażać dziecko, ażeby najprzód spełnił otrzymane zarządzenie, a potem dopiero pytał o jego sens, o ile go nie rozumie. Naturalnie nie dotyczy to tych wypadków, gdzie dziecko może przypuszczać omyłkę ze strony nauczyciela, lub wogóle nie ro-

zumie, czego od niego żądają. Poza to jednak powinno się w dzieciach wyrabiać szybko i sprawną karność ze względu na jej doniosłość w życiu organizacyjnym.

Ad 3. Jeżeli dziecko przynosi do domu zawiadomienie o jakimś zarządzeniu szkoły, trudnym do wykonania lub niejasnym w treści, można i należy udać się do szkoły osobiście, nawet dyskutować i sprzeczać się z nauczycielstwem, ale nie wolno w ten załóg wtajemniczać dzieci, ani głośno krytykować zarządzenie przed dokładnym wyjaśnieniem jego sensu.

Ad 4. Jednym z dotkliwych dla rodziców zagadnień jest sprawa licznych i uciążliwych składek dzieci w szkole. Zwykle wygląda to tak, że dziecko po powrocie do domu prosi lub żąda tyłu to groszy na składkę, której od niego wymaga klasa, wychowawca lub kierownik kółka, a rodzice dają mu wymienioną sumkę po dłuższej irytacji i narzekaniach. Naturalnie, że w ten sposób składka jest całkowicie niepedagogiczna, zostawia w duszy dziecka niesmak zarówno w stosunku do stęskających rodziców jak i „cisnących” instytucji. A jednak ta sama składka, skoro już jest i nie można się od niej uwolnić, mogłaby być naprawdę środkiem wychowawczym. Gdyby dziecko tę samą sumkę, którą co miesiąc wyprasza u rodziców na składki i na własne przyjemności oraz potrzeby (kino, ołówki, ślizgawka, słodycze) otrzymało na własność i samo nią rozporządzało, początkowo stale kontrolowane przez rodziców, uczyłoby się: 1) rozsądnej gospodarki własnymi funduszami; 2) akuratanego uiszczania swoich należności; 3) wyraźnego odróżnienia pieniądza w zupełności własnego od takiego, który tylko chwilowo przez jego ręce przechodzi. To ostatnie dotyczy się specjalnie dzieci, które w szkole współczesnej bywają niejednokrotnie nie tylko płatnikami, ale i zbieraczami, skarbnikami owych składek. Często rodzice odradzają im tę funkcję w obawie, że dzieci nie ostoją się przed pokusą wydania uzbieranych pieniędzy na własną przyjemność i że dom będzie zmuszony uzupełniać brak w „kasie”. Jest to sta-

nowisko mylne — nie uchylać się, ale wdrażać do poważnego i skrupulatnego traktowania publicznego pieniądza powinienni przyszły obywateli i do tego zaprawiać go powinni sami rodzice. Wiąza się z tem i uwagi do punktu 5-go. Pobyt w szkole, posilkowanie się własnością szkoły — tablicą, ławką, kredą — powinny być zaprawą do obchodzenia się z własnością publiczną, do wykorzenienia pod świadomości tkwiącego u większości obywateli przekonania, że własność publiczna i własność niczyja to jedno i to samo. Nie wystarczy zapłacić za szybę, wybitą przez dziecko — trzeba dziecku mocno i przekonująco wpajać poszanowanie dla dobra ogólnego, a sposobności do tego nie zabraknie rodzicom na spacerze w ogrodzie publicznym, w wagonie etc.

Ad 6. Pozostaje jeszcze odpowiedzialność dziecka. Z chwilą, kiedyśmy mu pozwolili się czegoś podjąć dobrowolnie, nie możemy dopuścić, aby swoją pracę traktowało jako zależną od swego humoru laskę. O ile zaś jest to praca szkolna przymusowa, dom powinien patrzeć na nią jako na zaprawę do przyszłych obowiązków zawodowych dorosłego człowieka. Korzyść doraźna — zdobycie świadectwa szkolnego — nie może być podawana jako jedyna podstawa i cel wysiłków, wymaganych od dziecka. Tak samo nie może być tolerowana nieobowiązkowość dziecka zdolnego, które „i tak promocję otrzyma”.

Uczeń, który opuszcza bez przyczyny lekcje, lub ich nie odrabia, wychowuje się na niesumiennego pracownika i nieodpowiedzialnego obywatela. I solidarne wymaganie domu i szkoły od dziecka uczciwego stosunku do swoich obowiązków i do własności społecznej jest najgłębiej pojęciem realizowaniem wychowania społecznego i państwowego zarażem.

H. Obiezińska

Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

KRONIKA

— **Wieczór Auterek Wileńskich.** Więc już napewno dnia 16 marca w sobotę o godz. 8-ej w Sali Literatów odbędzie się z inicjatywy Komitetu Redakcyjnego Kolumny, pierwszy „Wieczór Auterek Wileńskich”. Program oraz imienną uczestniczek niechaj narazie pozostaną tajemnicą. Autorki Wileńskie przygotowują dla zaproszonych gości menu dla umysłu lekkie i strawne, a nacechowane właściwą Polkom miłą gościnnością. Ci, którzy zdołają zapewnić sobie wejście na salę, wrócą do domu z poczuciem, że dobrze wieczór spędzili.

Zaproszenia będą wręczone osobom, interesującym się twórczością wileńską. Gdyby jakiś miłośnik literatury i Wilna został pominięty, znajdzie od 10 marca zaproszenia w kancelarii ZPOK, przy Jagiellońskiej 3-5 m. 3 po powołaniu się na członkinie Zbloków, Organ. lub członków Związku Literatów.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Z. P. O. K.** Nadzwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie odbędzie się w niedzielę t. j. dnia 3 marca r. b. o godz. 11 rano w lokalu Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej” ul. Mickiewicza Nr. 13 (boczne lewe wejście) w celu wyboru nowego władz Zrzeszenia.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Wszystkie Członkinie proszone są o przybycie.

— **Zebranie Wojewódzkiego Referatu Pracowego Z. P. O. K.** We środę o godz. 8 i pół ze względu na konieczność omówienia reorganizacji Referatu obecność wszystkich członkiń niezbędna (Jagiellońska 3/5—3).

— **Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego** jak zwykle we środę o godz. 6 m. 30 punktualnie. Autorki proszone są o dostarczenie rękopisów, przeznaczonych na „Wieczór Auterek Wileńskich”.

O współpracy z kobietami po wsiach

(Korespondencja ze wsi)

W związku z uruchomieniem świetlic dla kobiet wiejskich, zaczęłam się zastanawiać: z czego do nich pójść? Czy mam się uzbroid w moją wiedzę i zjawie się tam w roli apostołki? Czy może zająć się wstępem badaniem, poznawaniem tajemnic ich życia? I doszłam do wniosku, że najlepiej zrobić idąc ot tak „wprost, po kobiecemu. Oddam z siebie co mam dobrego, a wzamian — wezmę od nich to samo.

W drodze do wsi nie mogę się pozbyć czarnych, jętrzących myśli w związku z dotychczasową ciężką dolą wiejskich kobiet. Zawsze i wszędzie znajdują się one na „szarym życiowym końcu”. W życiu **rodzinnym** bez gospodyni nikt nie może się obejść, od rana więc do nocy trzeba wszystkich karmić, odziewać, obszywać, rodzic i hodować dzieci, pielęgnować chorych, hodować wszelaką „żywiolę” i ptactwo, uprawiać ogródki i pracować w polu.

I tak schodzi to biedne życie na ustawicznych posługach. W życiu **społecznym**? W ścisłym tego słowa znaczeniu przejawia się ono w **zasiedaniu** **społem** na przyzbie w czas letni, lub zimą po izbach sąsiadek i dzieleniu się wótko temi samymi wiadomościami: kto z kim i o co się pokłócił, kto w kim się kocha kto o kim co mówił i t. p. Do żadnych organizacyj nie należą one, — ich niema. Przypomina się o istnieniu tych kobiet w okresach wyborczych, czy w czasie ożywionej działalności partyjnej. Krótko mówiąc: „gdy i kobiece głosy są potrzebne”. Tworzy się

współpraca z nowym Zarząd Głównym ułoży się całkowicie po myśli naszych założeń ideologicznych.

Jednocześnie zaznaczamy, że p. p. adwokatki W. Dynowska i St. Iszorzyna były dokooptowanymi członkiniami b. Zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego.

Cześć!

Dr. Zofja Wasilewska-Świdowa.
Stan. Zwierkowa. Cz. Monikowska.

więc na poczekaniu rozmaite organizacje i stowarzyszenia: jako fajerwerki dekoracyjne, zapala się na okres „potrzeby wyborczej” po wygaśnięciu której gasną i organizacje, a pozostaje jedynie niemły swąd.

W życiu **oświatowym**?... Od czasu wojny i dzieimy wszyscy w kierunku faworyzowania młodych „bo w nich cała nasza nadzieja i przyszłość. Młodzi mają siłę, energię, wolę i rozmach twórczy, zwróćmy więc całą naszą wiedzę i energię na organizację młodzieży”.... Dopiero w ostatnich czasach zaczęło się nieśmiało pomrukiwanie wiedzy poważnej, bo opartej na doświadczeniu historycznym, że umysł ludzki dojrzewa dopiero po 25 latach, a zaś pełnię rozwoju osiąga po 40 latach, lecz owo pomrukiwanie ginie bez echa w dotychczasowym hałaśliwym rozgwarze „zwyckiej młodzieży”. To też we współczesnej pracy oświatowej starsze pokolenie usunęto na szary koniec, a zaś kobiety bezapelacyjnie wpisano na „czarną listę”. Bo i poco „babom” oświata? I właściwie — jak je oświecać? W niektórych okolicach analfabetyzm wśród kobiet stanowi akurat okragłych 100%. — „panskuju butarku”ei n wszystkie rozumieją, z żywym więc słowem tylko „tutejsi” do ich umysłów trafić mogą. A więc — bezużyteczne rupiecie. I jako takie — niech sobie „dożywają wieku” po swych szarych wsiach.

C. d. n.

Kazimiera.

Dopisek redakcji:

A czas zająć się bliżej kobietą na wsi.

Wiek opóźnienia dzieli ją od kobiety z inteligencji. Ma ona tak wielkie poczucie swojej niższości wobec mężczyzny, że na zapytanie w sądzie np. ile ma lat? — może odpowiedzieć lekliwie a pokornie:

— A ja i nie-wiem, wielmożny sądzie. Toż ja baba.

Albo wtraci się krewny i odpowie:

— I cóż jej pytać? Onaż głupia baba!

Uparta i trwoszą psychika tej wiejskiej kobiety jest dla nas zagadką. Czy nie czas przystąpić do jej odcyfrowania?

Wiadomości gospodarcze

Scalenie — jako czołowy postulat rolnika Wileńszczyzny

I.

Scalenie gospodarstw rolnych, inaczej zwane komasacją, stanowi największy podstawowy dział reformy rolnej na ziemiach wschodnich. Jest to zabieg gospodarczy, polegający na szeregu czynnościach z których najgłówniejsze są: pomiarowo-szacunkowe obszaru gospodarstwa rolnego, wydzielenie obszaru gospodarstwa w jednym kawałku (wyjątkowo w kilku), przeniesienie zabudowań gospodarczych na wydzielony kawałek gruntu. Wykonanie tego zabiegu stwarza nowe warunki gospodarcze, umożliwia zmianę systemu gospodarowania. Wieś scalona, (potocznie mówi się rozbita na kolonje), ma możliwość racjonalniejszego wykorzystania czasu i zagospodarowania niemi, przez wzięcie pod uprawę tych części gruntu, które przed scaleniem musiały leżeć odłogiem i ugorem. Gospodarstwo scalone, nawet jeżeli w wyniku scalenia nie zwiększy się obszarowo, to jednak mając możliwość wzięcia pod uprawę w ciągu roku tych części ziemi, które przed scaleniem nie mogły być uprawiane, posiada znacznie zwiększoną możliwość wykorzystania rąk roboczych i inwestowania kapitału. Gospodarstwo takie organizacyjnie staje się całkiem uzależnione od wiedzy, przedsiębiorczości i energii gospodarza, wyzbywa się natomiast tych wadów i skrupowania, jakie wnosili cały zespół gospodarzy wsi przed scaleniem. Słowem zostaje otwarte pole dla wszelkiej inicjatywy i przedsiębiorczości. A jeżeli zagadnienie to potraktujemy w skali tysięcy gospodarstw, łatwo uświadomimy sobie społeczne znaczenie problemu scaleniowego, który na ziemiach północno-wschodnich dominuje wśród drobnych gospodarstw rolnych.

Jest to motyw, który spowodował, że państwo po odzyskaniu niepodległości przyjęło na siebie obowiązek zorganizowania i przeprowadzenia akcji scaleniowej. Państwo podjęło się wykonania wszystkich czynności, które wchodziły w zakres scalenia, rozpoczynając od techniki pomiarowej, kończąc na formalno-prawnym postępowaniu, jakie towarzyszy wprowadzeniu gospodarza w posiadanie wydzielonej kolonji. Państwo przyjęło na siebie obowiązek regulatora i wykonawcy akcji scaleniowej. Postulat ten został zachowany dotychczas, pomimo, że warunki obecne różnią się od tych jakie kształtowały się w okresie za-

czątkowania akcji scaleniowej.

W pierwszych latach scalenia brak było odpowiedniej ilości sił technicznych. Zresztą montowany aparat nie miał odpowiedniej wprawy i nie był w wielu wypadkach, dostatecznie fachowo przygotowany. Do stanowiska geometrów i mierniczych dochodzili nieraz lu-

dzie z całkiem innym przygotowaniem zawodowym. Podaż pracy w dziale miernictwa na wolnym rynku była bardzo ograniczona — i ta niezbyt wykwalifikowana. W tych warunkach, pozostawienie przez państwo prac, związanych z techniką pomiarową, inicjatywie prywatnej było ryzykowne. S. S.

Sytuacja na rynku zbożowym

W przeciągu bieżącego tygodnia nie zanotowano większych wahań na tutejszym rynku zbożowym. Cena żyta za I-szy standart utrzymała się na poziomie 14,35—14,50 zł. P. Z. P. Z. robi bowiem nadal zakupy i dzięki tej akcji interwencyjnej ceny nie zniżkowały. Jeśli zaś chodzi o żyto II-go standartu, to zapotrzebowanie na ten artykuł jest niewielkie, odbiorcami tego żyta są tylko młyny i podaży przewyższa popyt. Ceny wykazują więc tendencję zniżkową kształtowały się w wysokości 12,75—13,00 zł. przy tendencji zniżkowej.

Cena jęczmienia zniżkowała, gdyż wywóz do Gdańska dla dalszego reeksportu ustał. Obecnie cena jęczmienia w kształtuje się 12,50 zł. za III-ci standart (105 funtów), 13,00 zł. za II-gi standart (110 funtów) i 13,50 zł. za I standart (116 funtów). Cena zniżkowała więc o jeden zł. Ogólnie tendencja na jęczmień jest słaba, dalsza zniżka jest możliwa.

Cena owsa waha się od 11—11,25 zł. przy dobrym popycie.

Dowozy wszystkich artykułów zbożowych są dość duże, tendencja jest jednak narazie utrzymana i o ile P. Z. P. Z. nie zaniecha akcji interwencyjnej to ceny nie ulegną większym wahanom.

Jeśli chodzi o inne rynki krajowe, jak i zagraniczne, to w tygodniu ubiegłym nie zdradzały żadnego ożywienia. Przewozy trzymają się prawie na poziomie zeszłorocznym, niektóre kraje zwiększyły import, inne zmniejszyły, sytuacja pozostała prawie bez zmiany. Rynki liczą się z możliwością likwidacji starych zapasów, nie wykazują jednak tendencji zwyżkowej. We dług przewidywań zapasy wystarczą prawdopodobnie do ukazania się nowego zboża, tak że zwyżka cen jest tylko możliwa na krótki okres przed przednówkiem. (es).

Rejestracja handlujących żywcem i mięsem

Został opracowany projekt rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta R. P. w sprawie regulowania obrotu zwierzętami i mięsem, który przewiduje rejestrację osób handlujących zawodowo mięsem i żywcem.

Według tego projektu rozporządzenia, rejestracja jest pojmowana, jako zwyczajna ewidencja osób handlujących.

Osoby handlujące zawodowo żywcem, drobiem i mięsem mogą być zarejestrowane, o ile posiadają własne lub wynajęte pomieszczenie, odpowiadające rozmiarom dokonanych obrotów i urządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami weterynaryjnymi.

Rejestracji mogą dokonywać Izby Przemysłowo-Handlowe. (es)

Tranzakcja z Niemcami na podstawie kompensaty prywatnej

Jedno z większych pomorskich przedsiębiorstw eksportowo-drzewnych finalizuje obecnie poważniejszą tranzakcję eksportową do Niemiec na podstawie prywatnej kompensaty. Mianowicie za wywóz drzewa przez tę firmę do Niemiec poza kontyngentem będą sprowadzone z Niemiec wyroby przemysłowe, w szczególności zaś pily traktowe, maszyny drukarskie, medykamenty i artykuły chemiczne.

Wartość tej tranzakcji wyrazi się sumą ok. miliona złotych. Rozrachunek za wysłane z Polski drzewo będzie się odbywać w taki sposób, że w Niemczech pokryją rachunek za drzewo firmy eksportujące do Polski, w Polsce zaś należność za drzewo firma otrzyma od importerów, którzy sprowadzili artykuły przemysłowe niemieckie.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

85

Na Czerwonej Przełęczy

Doktor Ntreba zbliżył się, stąpając lekko, prawie niedosłyszalnie. Stał teraz tuż przed nią, na odległość wyciągniętej ręki. A wyraz jego szeroko rozwartych, czarnych oczu nie miał w sobie nic wrogiego. W oczach tych był tylko podziw i prośba i coś jeszcze.

— Panno Ireno! — powiedział błagalnie, po raz pierwszy nazywając ją w ten poufały sposób. — Panno Ireno! Proszę nie potępiać mnie zbyt za to, co uczyniłem. Niech pani raczy uwierzyć, że musiałem tak postąpić. Och, jakże prześlicznie pani wygląda. To co wydaje się pani drzwiami więzienia, okrutną pułapką, jest najwspanialszą w świecie ramą, na której rozpięto przebogatą sukienkę, sporządzoną z czystego złota i nabijaną bezcennymi klejnotami, co osłaniała niegdyś cudowny wizerunek Madonny.

Przerwał na chwilę, przyciskając wciąż wolną dłoń do piersi, a czarne jego oczy powlekły się z wolna mgłą egstazy, nawpół religijnej, nawpół szaleńczej. Odetchnął wreszcie głęboko i począł mówić znowu:

— Ach zapomniałem przecież. Pani nie wie nawet, jaka to była jedyna relikwia. Te rysy przenajświętsze utrwalił wszak pędzel apostoła Łukasza na płótnie z chusty, w którą obwijał swój miecz inny apostoł — Piotr Święty. Pobożny ruski Pirchoszcza przywiózł cudowną ikonę z Carogrodu, a długi szereg

kniaziów z domu Ruryka bił przed nią pokłony. Aż wreszcie Owłur — chytry czarownik połowiecki umieścił tutaj święty obraz, aby strzegł skarbów, które on — rab podły i zdradliwy odebrał drużynie swego pana.

„Chytry był Owłur, nie przewidział jednak, że jego tajemnica będzie kiedyś odkryta. Ale zbyt długo byłoby mówić o tem, skąd dowiedziałem się, że te niezliczone skarby, które drużyna kniazia Romana wiozła na czterdziestu wozach, ukrył Owłur w rozpadlinie skałnej tu właśnie naprzeciwko świętej ikony. Wiem jednak, że tam, gdzie padał wzrok Przechyżnej Dziewicy, znajduje się w skałkowej ścianie mała, niewidoczna szpara. Wystarczy w szparę tę wbić ostrze szpiletu i otworzy się pieczara, pełna złotych naczyń i łańcuchów, i naszyjników, i wszelakich klejnotów wartości nieprzeliczonej.

Oto ostatnia moja tajemnica, panno Ireno. Człowiek, który jest jedynym prawym spadkobiercą tych bogactw, szukał ich, przybywszy na Czerwoną Przełęcz. Znalazłem obraz. Tkwił na tem samym miejscu gdzie przed wiekami umieściła go pogańska ręka. Niestety jednak, nie było już świętego wizerunku. Płótno zżarła wilgoć. Nie pozostało nawet strzępka. Wtedy pomyślałem, że trzeba, aby przez otwór w złotej sukience spojrzęły oczy żywe. I powiedziałem sobie, że będą to oczy... pani — dokończył jakby z wysiłkiem.

Przez chwilę milczał i zdawało się, że błaga oczami uwieczoną dziewczynę, której widział tylko twarz, o jedyne słowo, o życzliwe słowo zrozumie-

nia. Ale słowo to nie padło. Wargi Ireny skuwał lęk. Uczucie, którego dotąd nie znała, przeniknęło teraz całe jej jędrę. Nie otwierała ust, a jednak wołała. Po raz pierwszy w życiu poczuła się bezradną i słabą i wołała o pomoc i wybawienie. A wszystkie myśli kierowały się w stronę tego, który tę pomoc jej obiecał i nie przybywał.

— Przyjdźże nareszcie! Przyjdź! — krzyczała bezgłośnie, zaciskając kurczowo dłoń, natrafiającą wszędzie na bezlitosny opór zimnej, złotej blachy.

Czuła się bliską omdlenia. Była już nawpół przytomna, gdy doktor Ntreba ozedwał się znowu. Ale jej wydało się, że głos jego płynie z wielkiego oddalenia. Miała wrażenie, że jest to jakiś jednostajny szmer, w którym rozróżniała niektóre oderwane słowa, mówiące o miłości, obiecujące jej bogactwo, szczęście i władzę na wyspie, zatraconej wśród bezmiaru południowych mórz, wyspie, której samo miano miało w swym dźwięku coś z raj.

Jeszcze jakby przez mgłę zobaczyła postać, która pojawiła się nagle obok doktora Ntreby. Poznała bujną grzywę niesfornych czarnych włosów i wielkie płomienne oczy Marusi. I zamierzając jej słuch pochwylić znowu oderwane słowa:

— Puść ją! Puść... Przecież ona mdleje...

A potem przyszło majaczenie. Zadzźwięczał głos dobrze znany, głos upragniony i wyczekiwany z utęsknieniem. Przed zastąpionymi mgłą oczyma mignęła sylwetka ukochanego i lufa rewolweru wycelowana groźnie w pierś doktora Ntreby.

D. c. n.

Wzrost obrotów bezgotówkowych w Banku Polskim

Obroty bezgotówkowe w Banku Polskim wykazały w roku ubiegłym wzrost o wiele większy niż obieg pieniężny. Przeciętna miesięczna tych obrotów była wyższa w porównaniu z rokiem poprzednim o 3,2 proc.

Na wzrost przeciętnej miesięcznej obrotów bezgotówkowych w PKO. o 9,6 uroc. oraz obrotów izb rozrachunkowych o 10,4 proc., podczas gdy przeciętna miesięczna obrotów żywych w Banku Polskim zmniejszyła się o 1,7 proc.

Ogółem obroty bezgotówkowe w Banku Polskim na koniec grudnia roku ubiegłego wynosiły 5.180,9 milj. zł., z czego na obroty żywe przypada 2.743,1 milj., czekowe — 1.710,8 milj., obroty izb rozrachunkowych — 721 milj. zł.

Możliwości eksportowe

Poniżej podajemy cały szereg ofert firm zagranicznych na import różnych artykułów z Polski produkowanych na naszym terenie.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, muszą nadesłać jednocześnie swe referencje.

Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer.

1) Firma polsko-angielska interesuje się zakupem mebli, chemikalji, towarów tekstylnych, sprzętów kuchennych, konserw, dykt, szkła, naczyń emaljowanych i aluminiowych. P/3590/333/Sz.

2) Firma włoska poszukuje dostawców różnego rodzaju zabawek. P/4340/54/Gr.

3) Firma szwajcarska interesuje się importem wyprawionych futer zajęczych, króliczych, baranich itp. ewentualnie gotowych kożuchów. P/3117/90/M.

4) Firma hiszpańska interesuje się importem z Polski do Iraku tkanin wełnianych bawełnianych i mieszanych fantazyjnych oraz kożuchów wełnianych i bawełnianych.

5) Firma w Guatemali prosi o oferty na materiały na bieliznę, dodatki krawieckie, materiały ubraniowe męskie, płaszcze damskie, guziki, skórki futrzane.

Zniżki konwencyjne w wymianie towarowej polsko-norweskiej

Z dniem 20 lutego r. b. weszły w życie zniżki konwencyjne w polskiej taryfie celnej dla towarów importowanych z Norwegji. Zniżki te ustalone zostały w dodatkowej umowie uzupełniającej postanowienia traktatu handlowego polsko-norweskiego.

Giełda warszawska

— WARSZAWA. (Pat.) — GIEŁDA. Dewizy: Berlin 212,65 — 213,65 — 211,65. Londyn 25,43 — 25,56 — 25,30. Nowy Jork 5,26¹/₂ — 5,29¹/₂ — 5,23¹/₂. Kable 5,26¹/₂ — 5,29¹/₂ — 5,23¹/₂. Paryż 34,96 — 35,05 — 34,87. Szwajcaria 171,56

Dziś

w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej
w Wilnie (Mickiewicza 32)

pod protektoratem Pana Wojewody Wil.

2.III.35 r.

WŁADYSŁAWA JASZCZOŁTA odbędzie się

BAL JUBILEUSZOWY

organizowany z okazji 25-lecia Istnienia Wil. Tow. Wioślarskiego

Z działalności oświatowo-kulturalnej Oddziału Zw. Strzeleckiego Im. Generała Żeligowskiego

Przy Związku strzeleckim (oddział I) w Wilnie, przy ul. Św. Anny Nr. 2 powstała sekcja kulturalno - oświatowa, której zadaniem jest prowadzenie akcji kulturalno - oświatowej wśród członków czynnych oddziału.

W sekcji pracują członkowie współdziałający.

Sekcja rozpadła się na podsekcję oświatową, widowiskową (impres) biblioteczną oraz wycieczkową.

W dziale bibliotecznym przeprowadzono skalogowanie biblioteki oddziału.

W dziale kulturalnym praca polega głównie na pracy świetlicowej. Przy oddziale I jest t. zw. połączenie „Świetlica reprezentacyjna“ na całe Wilno. Świetlicą opiekuje się głównie ob. Grela. W programie tej pracy są odczyty, pogadanki dla czynnych strzelców. Podjęto próbę stworzenia chóru i orkiestry, która posiada już pewien zapas instrumentów dętych.

W najbliższych dniach otwarte zostaną kompletety dokształcające dla członków oddziału i t. p. na których prowadzona będzie oświata w zakresie szkoły powszechnej. Celem zdobycia środków na utworzenie tych kompletów urządziła Sekcja składkową zabawę dla członków współdziałających (starszych) i ich rodzin w lokalu Związku oficerów w s. s., ul. Mickiewicza 22 i p. za zaproszeniami ze wstępem b. skromnym, bo 1 zł. 50 groszy.

Zaproszenie nabyć można w cukierni B. Sztralla i K. Sztralla oraz Rudnickiego.

Ogłoszenie.

Wyłoniony na Walnem zebraniu koncesjonariuszów Wódeczanych w dniu 28 lutego r. b. komitet do zwalczania konkurencji ogłasza, iż od dnia dzisiejszego w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dz. U. R. P. 63 art. 61 poz. 586 nie wolno sprzedawać wyrobów monopolu spirytusowego po niższej cen obowiązujących pod sankcją cofnięcia koncesji.

Członkowie komitetu rozpoczynają kontrolę z dniem dzisiejszym.

Komitet do zwalczania konkurencji

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 1 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, państw. Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg)

Zyto I standart	700 g/l	14.35	14.50
II	670	13.—	13.25
Pezenica I	745	19.—	19.50
II	720	18.—	18.50
Jęczmień I	655 (kasz.)	15.25	15.75
II	625	13.50	14.—
Owies I	490	13.—	13.50
II	470	12.50	13.—
Gryka I	630	16.—	17.—
II	600	15.00	15.75
Mąka pszenna gatunek I—C		27.25	27.50
II—E		23.50	24.—
III—A		18.75	19.—
III—B		13.—	13.50
Żytnia do 55%		19.50	20.—
do 65%		15.—	15.50
sitkowa		15.—	15.50
razowa		17.50	18.—
do 82% (typ wojsk.)		7.50	8.—
Otręby żytnie przem. standart.		10.—	10.50
przem. mialkie przem. st.		7.—	7.50
Słoma		3.75	4.25
Siemię lniane b. 90% i co st. załad.		45.25	47.25
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10		2160.—	2200.—
Kędziel Horodz. b. I sk. 216.50		1600.—	1640.—
Targaniec gat. I/II—80/20		1220.—	1260.—
Len standaryzowany: trzypiany Wołożyn basis I		1690.—	1730.—
„ Miory sk. 216.50		1530.—	1570.—
„ Traby		1690.—	1730.—
„ Horodziej		1860.—	1900.—

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

KRONIKA

RADJO WILNO

SOBOTA, dnia 2 marca 1935 r.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert deklamacyjny. 7.55: Giełda rolnicza. 11.55: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert Zespołu Tychowskiego. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Synne balety. 15.30: Wiad. o ekspozycji. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Najnowsze nagrania na płytach. 16.30: Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina. 17.00: Transm. na bożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50: Pani pisze listy. 18.00: Przegląd Prasy Rolniczej. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Koncert dla młodzieży. „Walce Wiedeńskie“. 18.45: Z badań nad mechaniką rozwoju. 19.00: Polka za Polką... — 19.20: „Przemysł — starszy brat Lwowa“. 19.30: Fr. Paulene: Trio na obój, fagot i fort. 19.45: Program na niedzielę. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Wesoła audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert symfoniczny. 22.00: Trzy dzieci lat na fotelu recenzenta. 22.15: Koncert reklamowy. 22.30: Muzyka. 23.00: Muzyka. — 23.00: Kom. met. 23.05: Łoża Szyderców. 23.35: Muzyka taneczna Zesp. A. Flato.

ZABAWY

— Członkowie i sympatycy BBWR. Już dziś o godz. 10.30 spotkamy się na herbatce zapoznawczej w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5, gdzie przy miłych dźwiękach jazzu zakończymy staropolskim zyczeniem karnawału.

Wzrok — tańcem a słuch dowcipnymi słowami specjalnie zaproszonych artystów rewji pięści będziemy. Komitet zabawy radzi zabrać ze sobą trochę groszy, by jedną lub dwiema monetami zakrapianymi herbatkami, wypitemi w gronie serdecznych druchów, dodać sobie animuszu. Całkowity dochód przeznaczają się na rzecz najbliższych milusińskich miasta Wilna. Bilety do nabycia na miejscu, w kase. Wstęp za zaproszeniami.

— Dziś wszyscy wybierają się na DANCING BRIDGE (urozumiemy mileni niespodziankami) Polskiego Białego Krzyża, do klubu Prawników, Mickiewicza 28. Wstęp 2 zł. akad. 1.50. Tani bufet we własnym zarządzie.

— Halo! Banzaj! Halo! Banzaj! Dziś w niedzielę bawimy się wszyscy na zabawie Zw. Młodzieży z Dalekiego Wschodu w salonach Zw. Ofic. Rezerwy (ul. Przekazy 11).

Protoktorat objął Prezes inż. Kazimierz Falkowski — przedstawicielce poselstwa japońskiego w Warszawie przyrzekli swój miły współdział.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— Dziś, w sobotę dnia 2 marca o godz. 8-jej wiecz. ukaże się w dalszym ciągu, współczesna barwna sztuka, ukazująca rozmaite odcinki życia (w 3-ach aktach — 6 obrazach) p. t. „To więcej niż miłość“ — Feketege.

Jutro, w niedzielę dn. 3 marca o godz. 8-jej wiecz. „To więcej niż miłość“.

— Niedzielną popołudniówką. Jutro, w niedzielę dnia 3 marca o godz. 4 ujrzymy po raz ostatni doskonałą sztukę w 3 aktach J. Bomarta „Ten, który wrócił“, w wykonaniu świetnie zgranego zespołu. Ceny propagandowe.

— Uroczysty koncert Chopinowski. Dla uczczenia rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, odbędzie się we środę 6 marca w Teatrze na Pohulance uroczysty koncert, poświęcony twórczości nieśmiertelnego mistrza. Wykonawcą będzie znakomity polski pianista — prof. Zbigniew Drzewiecki, specjalnie przybywający na ten jedyny w Wilnie koncert Chopinowski.

TEATR MUZYCZNY W WILNIE.

— Domek z kart“ po cenach propagandowych. Dziś ukaże się przedmowa komedia muzyczna na Granichstaedttena „Domek z kart“ w występie J. Kulezyckiej, która po przebytej chorobie czuje się doskonale oraz z udziałem K. Wyrwicz-Wichrowskiego, który jutro opuszcza Wilno. Ceny od 25 gr. „Domek z kart“ ukaże się na przedstawieniu wieczornym po raz ostatni w niedzielę. Ceny również propagandowe.

— Popołudniówka niedzielna. Jutro o godz. 4 pp. ujrzymy po cenach propagandowych piękną op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar“ w obsadzie premierowej. Ceny propagandowe.

— „Bal w Savoy-u“. W poniedziałek dla przyjezdnej publiczności, która zamówiła już wiele biletów, ukaże się raz jeszcze „Bal w Savoy-u“. Obsada premierowa. Ceny propagandowe.

— Wtorkowa premiera. Kierownictwo teatru stosownie do tradycji wesołego zakończenia karnawału, daje premierę najweselszej operetki, która mimo humoru obfituje w piękne melodie, a więc w ostatni wtorek karnawału premierą tą będzie znakomita op. Kahmana „Ch'ca-go“.

— Dzisiejsza Reduta Artystyczna! Jak nas informują, dzisiejszy bal maskowy „Doroczna Reduta Artystyczna“ zapowiada się imponująco: Miss karnawału wybrana zostanie drogą plebiscytu. Konkurs taneczny 25 par odbędzie się błyskawicznie. Walka z balonikami. Wszystkie miłe uchwyci świetny fotograf. Przygrywać będzie doskonała orkiestra jazzowa „Wopaleński i Zak“. Bufet tani.

OFIARY

— KONTO P. K. O. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dniu 1 marca wynosił złotych 100 291, 58.

— Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. komunikuje, że stan rachunku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi wynosił w dniu 25. II. złotych 46.649, 22.

Głód — zły doradca

Pan Dawid Gitelman znalazł się pewnego dnia w pokoju dla świadków sądu grodzkiego w Wilnie. Wezwano go na rozprawę karną przeciwko jakiemś złodziejczkowi. Pan Dawid był filarem oskarżenia.

P. Dawid o godzinie jedenastej poczuł przykry głód. Czas upływał, a woźny nie wywoływał jeszcze jego sprawy. P. Dawid postanowił spożyć drugie śniadanie w pokoju dla świadków.

Wyszedł więc na miasto, kupił trochę kiełbasy, trochę chleba i pół butelki wódki. Po powrocie do sądu odkorkował butelkę i... wkrótce z „czystej wyborowej“ nie było śladu.

Oczwicie sąd musiał odroczyć sprawę, bo p. Dawid nie mógł przypomnieć sobie ani sprawy, ani nazwisk, ani nawet daty swego urodzenia.

P. Dawida oskarżono w rezultacie o nieodpowiednie zachowanie się w sądzie i przed sądem.

Oskarżony tłumaczył energicznie że bez wódki jeść nie może i że wogóle wypił tylko kropelkę. Nie mógł jednak zaprzeczyć temu że był pijany.

Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu. (w.)

Przejechana na śmierć

Wezorał około godziny 1 w poł. przy zbiegu ul. Gdańskiej i Zawalnej miał miejsce tragiczny wypadek.

W chwili, kiedy jadące z normalną szybkością półciężarowe auto wojskowe zawróciło z ulicy Gdańskiej na Zawalną, z chodnika pod sam samochód zeszła jakaś kobieta. Szofer nie zdążył już zahamować motoru i maszyna z całego rozpędu wjechała na nieszczęśliwą.

Ofiarę wypadku tymże samochodem przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie kobieta wkrótce zmarła nie odzyskując przytomności. Przy zmarłej nie znaleziono żadnych dokumentów wobec czego nazwisko jej nie zostało narazie ustalone. Jest to kobieta biednie ubrana w wieku lat 40. Na szyi denatki znaleziono medalik z wizerunkiem Matki Boskiej.

W godzinach wieczorowych zwłoki zmarłej przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jankóba. (c)

Pacyfizm



— No, spróbuj powiedzieć jeszcze raz, że jestem pacyfistą.

Kina i Filmy

„UWODZICIELKA” (Kino „Casino”).

Joan Crawford — to aktorka nie tylko o wielkiej rutynie. Cała jej aparycja posiada specjalny, jej tylko właściwy wdzięk i szlachetną harmonię postaci. Nieliczne tylko gwiazdy filmowe mają tak piękne, swobodne ruchy i tak elastyczny, tańczący krok. To też scena, w której Joan Crawford i Clark Gable idą szybkim męskim krokiem wzdłuż statku, ot tak sobie, z nadmiarem młodych sił i rozpiętego ich szczęścia — jest piękna. Wogóle C. Brown to reżyser o nadzwyczajnym wyczuciu ruchu. Obrazek w basenie kąpielowym, jazda konna, bieg żrebaka w pampasach, ślizganie się motorówki po śpionionem morzu — to małe arcydzieła prawdziwej filmowej sztuki. Zachwycone oko widza napawa się pięknem, rzuconym pełnemi garściami dookoła. Cudowne dekoracje, piękne kwiaty, duży, biały statek — prawdziwy statek naszych długich pod

róży, odbywających się w marzeniach, szerokie, porośnięte ostrą trawą stepy argentyńskie, słoneczna farma i wreszcie śliczna twarz Joan Crawford. Prezentuje ona w tym filmie wspaniałe toalety, pokazując jednocześnie jak należy je nosić z wdziękiem. To też panie na widowni są zachwycone. Dzielnie sekunduje Joan Clark Gable. Jak zawsze trochę szorstki, mocny i męski, stanowi piękny pendent do wiotkiej swej partnerki. Reszta obsady bez zarzutu. Film jest widocznie specjalnie napisany dla tej ciekawej artystki.

Nadprogram — tygodnik PAT'a, tym razem ciekawy oraz krótkometrażówka produkcji polskiej — jako propaganda Funduszu Obrony Morskiej — jako propaganda Funduszu Obrony Morskiej. Forszpan zapowiadają nowy film szpiegowski p. t. „Miłość Fraulein Doktor” z Myrą Loy. A. id.

Morze to — płuca narodu

Na wileńskim bruku

15 LETNI CHŁOPIEC ZATEŚKNIŁ DO „RAJU SOWIECKIEGO”.

Wezorem do 2 komisariatu P. P. wpłynęło powiadomienie mieszkanki miasta Wilna Uljany Rogowej (Nowoświecka 21) o ucieczce jej syna 15-letniego Arkadiusza Kraśnikowa. Według otrzymanych przez Rogową informacji od kolegi zbiegłego, chłopiec porzucił dom rodzicielski z zamiarem udania się do Rosji Sowieckiej.

OSZUSTWO NA 9 TYS. ZŁOTYCH.

Do biura artykułów technicznych p. B. Czerniaka przy ul. Zawalnej 5, zgłosił się pewnego dnia przyzwyczajony ubrany jegomość o solidnym wyglądzie, i oświadczył, że jest przedstawicielem wielkiej firmy w Siedleach „Abram Grinszpan”. Przedstawiciel Grinszpana wyraził

chęć nabycia trzech motorów elektrycznych o ogólnej wartości ok. 9 tys. złotych.

Czerniak zgodził się „Abram Grinszpan” wystawił weksel wzamian za trzy motory.

Kiedy nadszedł termin wykupienia pierwszego weksla, weksel poszedł do protestu. Okazało się wówczas, iż zarówno firma Abram Grinszpan, jak i podpisy na wekslach są fikcyjne.

WILENKA WYRZUCIŁA ZWŁOKI NOWORODKA

Na lewym brzegu rzeki Wilenki, u wylotu Aleji Syrokomli znalazł dozorca ogrodów wileńskich Witold Wikłeki 28 z. mies. trupa noworodka płci żeńskiej, w wieku tygodnia. Na ciele noworodka naklejona była kartka szpitalna z nazwiskiem Swęjwodówna.

Ustalono, że w dniu 21 z. m. w szpitalu św. Jakóba urodziła dziecko służąca Karolina Swęjwodówna, lat 19, zam. w Nowej Wilejce przy ul. Tartacznej 6. W dniu 27 z. m. opuściła ona szpital zabierając ze sobą żywe dziecko.

LICYTACJA

Wileński Lombard „KRESOWJA”

Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22

podaje do ogólnej wiadomości, że 11 i 12 marca r. b. o g. 4-ej pp. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupion. i nieprolongowanych zastawów od Nr. 1 do Nr. 57.476.

Uwaga: W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

„WAWEL”

(szt. 10 gr.). Ostatnia nowość fab. czekolady

„FORTUNA”

Wilno, Metropolitana 5 tel. 19-19.

Żądajcie wszędzie.

Okazyjnie za gotówkę

kupię radioaparat „Elektrit” 2 lub 3 obwodowy. Zgłaszać się: tel. 12-26 lub osobiście Hotel Sokołowski, pokój 19, godz. 10—11 r. i 3—4 po poł.

Okazyjnie

do sprzedania wykwiłtne m-ble stylowe (jedalnia). Oglądać od g. 2—5 po poł. ul. Żeligowskiego 1—28

Dom drewniany

na rozbiórkę do sprzedania, wymiar 16x6 1/2 m. w dobrym stanie. Wiadomość: tel. 19-30 od 8—11 r. i 3—6 pp.

DŁUGÓW

żony mojej Raisy Bagrukowiczowej, nie płacę. D. Bagrukowicz

Przetarg

Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Komunikacyjno-Budowlany) ogłasza 3 pisemne przetargi ofertowe na roboty nadbudowy i przebudowy Kliniki Położniczo-Ginekologicznej w Wilnie przy ul. Bogusławskiej Nr. 3, a mianowicie:

- 1. Na roboty budowlane i wodociągowo-kanalizacyjne.
- 2. Na wykonanie centralnego ogrzewania.
- 3. Na wykonanie instalacji elektrycznej.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 marca 1935 r. o godzinie 12-ej w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 91. Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej w Kancelarii Oddziału Budowlanego, pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2 procent zaofertowanej sumy.

Ogólne warunki przetargu i Słupy kosztorys otrzymać można w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym, pokój Nr. 91 za zwrotem kosztów wykonania. Kosztorys na roboty 1 wynosi 8 zł., na roboty 2 — 2 zł., na roboty 3 — 1 zł.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za Wojewodę:

(—) Inż. A. Zubelewicz Naczelnik Wydziału

Przetarg

Wileński Urząd Wojewódzki ogłasza pisemny przetarg ofertowy na wydzierżawienie lokali sklepowych przy ul. Ostrobramskiej 11, Ostrobramskiej 16, Żydowskiej 10 i Żydowskiej 15.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 marca 1935 roku o godz. 10 i pół w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, przy ul. Magdaleny 2, pokój Nr. 93. Pisemne oferty winny być złożone do tegoż dnia do godziny 10-ej w Kancelarii Oddziału Budowlanego, pokój Nr. 92.

Szczegółowy wykaz wynajmowanych lokali sklepowych i warunków ich dzierżawy jest do przejrzenia w pokoju Nr. 93 Urzędu Wojewódzkiego gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać wszelkie jednostronne informacje.

W razie napływu kilku ofert na te same lokale zarządzony będzie usłany przetarg na takowe tegoż dnia o godzinie 11-ej.

Za wojewodę:

(—) Inż. A. Zubelewicz

Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego

ZNANY FRYZJER DAMSKI

WŁADYSŁAW

powrócił do firmy P. Murał, ul. Wielka 51 Specjalność — trwałe ondulacja (wieczna) — NAJNOWSZE APARATY —

Kursy Korespondencyjne BUDOWLANE I DROGOWE

prowadzi Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Prospekty wysyła Sekretariat Kursów w Wilnie przy ul. Holenderni 12. Sekretariat czynny codziennie za wyjątkiem sobót i świąt w godz. 17—19.

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 24, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.
od godz. 9—1 i 5—8 w.

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet., usługa zmasażki, brodawki, kurczaki i wagi

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

PLACE
sprzedają się (w ogrodzie owocowym) w centrum miasta, ul. Montwiłowska, 200, 300 i 500 sąż. kw. Wiadom. z tel. 19-30, od 8—11 r. i od 3—6 wiecz.

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasieńskiego 5-28 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Zgubiono
legitymację urzędniczą nr. 182/34, wyd. przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego na imię Lucjana Krajewskiego

Lekeje astrologji i chiromantji — droga korespondencyjna.
Informacje: Wilno, Zamkowa 17, astrolog Antoni Wasilewski

UDZIELAM LEKCYJ
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego” pod „Solidnie”

Obwieszczenie

Akta Nr. 246/34. Km.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ulicy Zygmuntońskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 par. 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 8-go kwietnia 1935 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzenia Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do funduszu zmarłego Konstantego Żalkinda, położonej w Wilnie, przy ulicy Beliny Nr. 11, składającej się z placu ziemi obszaru 5822.1359 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 29 X. 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie w Wydziale Hipotecznym, opatrzona Nr. hipotecznym 5036, w której w dziale IV-tym są ujawnione kauce, pożyczki i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 1500 dolarów i 500 złotych, we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajdujące się, natomiast jest wydzierżawiona Marce Nemzerowej do dnia 1 IX. 1937 roku i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensyj Mery Nemzerowej i innych wierzycieli.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie dwanaście tysięcy (12 000) zł.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania dziewięć tysięcy (9 000) złotych.

Osoby zamierzające przynieść udział w licytacji winny są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rekognoscje w wysokości 1/40 części sumy oszacowania w go towarzysze albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiero wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu poprzedzającym od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik sądowy (—) R. Zan.

PAN | Dziś premiera! Początek o godz. 12-ej Program nr. 5 „dwumiesięcznego okresu szlagierów”!

Najlepszy z wyprodukowanych filmów w roku 1935 z Franciszką GAAL

PIOTRUŚ

NAD PROGRAM: PRZEŚLICZNY KOLOROWY MUZYCZNO-RYSUNKOWY DODATEK oraz NAJNOWSZE AKTUALJA Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne



Ważne dla analfabetów miłościii!

Już wkrótce w kinie HELIOS A. B. C. MIŁOŚCI

rozpoczynają się wykłady w skład ciała profesorskiego wchodzą Adolf Dymsha, Krakowski, Marja Bogda, Tom. Szczegóły nastąpią

CASINO | DZIŚ JOAN CRAWFORD i CLARK GABLE w najnowszym i najbardziej wzruszającym filmie

UWODZICIELKA Film ciekawszy od Venus. Szaleńcze tempo wielkiego miasta. Nad program: AKTUALJA. Początek: 4-6-8-10,15 Wkrótce: Wielki film szpieg. p. t. „Fraulein doktor”



HELIOS | Ostatnie 2 dni. DZIŚ Sensacja w świecie filmowym GARY COOPER, najszarowniejsze zjawisko ekranu, groźna rywalka gwiazd Shirley Temple oraz CAROLA LOMBARD sześćioletnia we wzruszającym filmie

TERAZ I ZAWSZE

NAD PROGRAM: ATRAKCJE. Początek o 2-4-6-8-10,10



OGNISKO | DZIŚ Romantyczna, przeabawna, pełna uroku historia słynnego angielskiego bandyty Dicka Turpina p. t. Jose Mojica

W rolach głównych: Najwspanialszy genialny śpiewak srebrnego ekranu oraz piękna czarnooka

NOC MIŁOŚCI

Mona Maris

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół

Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2, i 7—9 wiecz

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach nie zielonych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.